Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego | Cena numeru |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . | 3·60 zł. | 3·30zł. | 4·00 zł. | 7·00 zł. | 3·60 zł. | 15 groszy |

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401.099

Nr. 50. Niedziela dnia 1 Marca 1925 r. Rok XXXI.

## Treść numeru.



## Podniesienie kredytów wojskowych.

Minister Sikorski zażądał na komisji wojskowej podwyższenia budżetu wojskowego o 110 miljonów złotych. W ten sposób wydatki na obronę państwa, które w budżecie na rok bieżący preliminowane są w sumie 640,500.000 złotych i wynoszą już 35 procent budżetu, wzrosłyby do sumy przeszło 750 miljonów. Zwiększone kredyty obrócone byłyby głównie na budowę floty wojennej (60 miljonów na okres czteroletni) i na podwyższenie zapasów mobilizacyjnych. Wywołane są one w pewnej części także podrożeniem materjałów. służących celom wojskowym.

Żądania ministra Sikorskiego są niespodzianką. Również niespodziewanym jest silny akcent, jaki im nadał minister w swej mowie oraz brak porozumienia z ministrem skarbu co do pokrycia zwiększonych wydatków. A już frapującą jest groźba gen. Sikorskiego, że w razie niezaakceptowania jego stanowiska **nie mógłby ponosić odpowiedzialności za gotowość obronną państwa i podałby się do dymisji.** Groźba ta jest przedewszystkiem niepotrzebną, bo komisja wojskowa nie miała jeszcze czasu wypowiedzieć swego zdania o żądaniach ministra, o których codopiero się dowiedziała i nie ma żadnych danych do przypuszczenia, że odniesie się do nich nieżyczliwie. A ponadto groźba ta była wypowiedzianą w miejscu niewłaściwem, gdyż decyzja o udzieleniu lub odrzuceniu kredytów należy do Sejmu, a nie do komisji. Należy z naszego życia parlamentarnego wykorzenić zwyczaj obalania ministrów przez komisje.

Min. Sikorski popełnił zatem błąd polityczny. Już samo dodatkowe żądanie 110 miljonów w trakcie obrad nad budżetem wywoła w kraju, a zwłaszcza zagranicą pewne zdziwienie, ale forma, w której je wypowiedział minister, musi to zdziwienie jeszcze spotęgować. Przecież w Europie panuje dzisiaj silna tendencja do ograniczenia zbrojeń, tego zaś lata zebrać się miała, według zeszłorocznego Zgromadzenia Ligi, konferencja powszechna dla rozbrojenia państw w związku z Protokołem arbitrażowym, a chociaż z powodu odrzucenia Protokołu przez szereg państw konferencja ta została s i n e d i e odroczoną, to jednak tendencja pacyfistyczna i antyzbrojeniowa zabarwia dalej politykę współczesną państw. Dowodem tego jest choćby zapowiedź przez Coolidge'a zwołania nowej konferencji dla zmniejszenia zbrojeń na morzu i w powietrzu, oraz niezmiernie żywa dyskusja w prasie i parlamentach państw zachodnich nad sposobami usunięcia naprężenia stosunków między państwami. Wiadomo przytem, że nasi wrogowie — a są oni niezmiernie wpływowi w prasie zagranicznej — oskarżają stale Polskę o tendencje militarystyczne i zaborcze. Niedawno pisano nawet, iż armja polska zamierza zająć Gdańsk. W takiej chwili nagłe podnoszenie kredytów przez Polskę, choćby najzupełniej uzasadnione, — wzmocni nastroje nam nieprzyjazne i dostarczy środków agitacji naszym przeciwnikom. Powinien zatem minister Sikorski, uwzględniając te wszystkie okoliczności, podnieść sprawę kredytów taktowniej i ostrożniej, w porozumieniu z polskiemi stronnictwami i ministrem skarbu odnośnie do pokrycia.

A także w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych. Zdaje się bowiem, że obaj ci ministrowie działają na własną rękę. Jeden zaklina się stale, że płyniemy na falach pacyfizmu powszechnego w nowy, mesjański okres pokoju, w którym — według słów Izajasza — lew będzie leżał obok baranka, a antylopa obok sarny. Z mów p. Skrzyńskiego wynika, że nic nam nie grozi i że mamy w Protokole genewskim zabezpieczenie zupełne. Tymczasem gen. Sikorski stwierdza, że Niemcy w roku 1924 wydały na wojsko 800 milj. mk., a na rok bieżący preliminują 700 miljonów, oprócz sum ukrytych, które wyniosą do 300 miljonów. Zbrojenia Rosji są jeszcze większe i również częściowo ukryte w budżecie. P. Sikorski, który niedawno bawił we Francji i wszędzie ma swoich a t t a c h é s, którzy go informują, nie liczy zupełnie na mesjanizm pokojowy, przechodzi do porządku dziennego nad Protokołem i nad poetyczną prozą p. Skrzyńskiego i żąda podwyższenia budżetu wojskowego... Kto z nich ma rację? Kto trzeźwo ocenia położenie?

Zdaje nam się, że trzeźwość jest po stronie ministra wojny. Sytuacja międzynarodowa wymaga od Polski wzmocnionego pogotowia. Protokół jest projektem, a sześćdziesiąt milj. Niemców i 130 miljonów Rosjan — rzeczywistością. W prasie europejskiej snuje się myśl o nowym rozbiorze... W takim momencie pierwszą naszą ideą jest — jak pisze Żeromski w „Przedwiośniu" — obronić się. Jeśli potrzeba nowych ofiar, to naród na nie zdobyć się musi. Podwyżka kredytów wojskowych niech mówi światu, że Polska zdecydowana jest zabezpieczyć swą niepodległość największemi choćby ofiarami i że najlepszym sposobem zapewnienia pokoju w tej części Europy jest pozostawić nas w spokoju...

## Z komisyj sejmowych.

### Komisja skarbowa.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Na posiedzeniu **komisji skarbowej** ks. pos. Kaczyński (Chrz. Dem.) referował sprawę opodatkowania wina i miodu sytnego. Nad sprawą tą toczyła się następnie dyskusja.

### Komisja przemysłowa i administracyjna odroczone.

**Komisja przemysłowa i administracyjna**, które zostały wyznaczone na piątek, odroczono, wskutek listu marszałka, w którym ten prosił, by komisje, do których kluby nie zgłosiły jeszcze delegatów swych według nowego klucza, nadesłały wykazy z nazwiskami członków do kancelarji sejmowej. **Zanim to nie nastąpi, posiedzenia komisji winny być odroczone.**

Na komisji **budżetowej** przedstawiciel najwyższej Izby kontroli wojskowej referował wykonanie budżetu wojskowego w roku ubiegłym.

**W komisji rolnej** toczyła się dyskusja ogólna nad projektem reformy rolnej.

### NARADY W SPRAWIE NOWEGO KLUCZA PRZY OBSADZIE KOMISYJ.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Wczoraj w południe udali się do marszałka Sejmu **przedstawiciele większych klubów, celem naradzenia się w sprawie nowego klucza przy obsadzie komisyj.** Kluby te reprezentowali: pos. Głąbiński (Zw. L. N.), Rudziński (Wyzwolenie), Kiernik (P. S. L.), Chaciński (Ch. D.), Barlicki (P. P. S.) i Popiel (N. P. R.). **Istnieją wszelkie dane, że sprawa zostanie do wtorku załatwiona ugodowo.**

Nowy podział, którego jeszcze nie przyjęto ogólnie, wyznacza dla większej komisji, jak: administracyjna, konstytucyjna, oświatowa i t. d., po 31 członków, a dla mniejszych komisyj po 15. Skutki tego podziału wykazuje „Gazeta Warszawska", stwierdzając, że będą one **korzystne dla prawicy**, która ma większość w komisji administracyjnej, zagranicznej, reform rolnych i regulaminowej. Stronnictwa lewicowe pragną przeszkodzić w tworzeniu się komisyj według nowego klucza.

### O ROZSTRZYGNIĘCIE EMIGRACJI NA KUBĘ.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Naczelnik departamentu M. S. Zagr. p. Rogojski przedstawił na **komisji ochrony pracy** opłakany stan, w jakim **znajdują się emigranci polscy na Kubie.**

Referent proponuje całkowite **wstrzymanie emigracji z Polski na Kubę oraz roztoczenie troskliwej opieki nad przebywającymi tam emigrantami-Polakami**, których jest kilka tysięcy. **Należy utworzyć tam konsulat**, tembardziej, że Czesi, których jest tam kilkuset, posiadają własny konsulat.

### ZNACZENIE PODWYŻKI BUDŻETU WOJSK.

Konieczność podwyższenia budżetu wojskowego o 110 miljonów złotych uzasadniał minister Sikorski względami na konieczność **pogotowia obrony kraju. Umożliwi to bowiem podwyższenie zapasów mobilizacyjnych i zapoczątkuje odbudowę marynarki.**

W dyskusji dyrektor departamentu Zaczek zaznaczył, że to stanowisko min. Sikorskiego zostało co do 70 milj. uzgodnione z poglądem min. skarbu, a co się tyczy dalszych potrzebnych 40-tu miljonów, to pokrycie dałoby się uzyskać przez redukcję innych wydatków.

## Na co pójdzie pożyczka?

**Warszawa.** (Telef. wł.) Z powodu różnych wiadomości, które pojawiły się w prasie co do **sposobu, w jaki będzie użyta pożyczka amerykańska**, korespondent nasz dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że **dotychczas nie zapadły postanowienia na jakie cele i w jakiej ilości pożyczka ta ma być użyta.** Nie ulega wątpliwości, że **na ożywienie ruchu budowlanego będzie przeznaczona znaczna jej część.**

### 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY NA KOLEJACH.

**Warszawa.** (Telef. wł.) Ministerstwo kolei wystosowało okólnik nakazujący stosować nadal w służbie t. zw. terminowej 8-godzinny dzień pracy według odnośnego rozporządzenia z 1924 r.

# Głosy o konkordacie.

PRASA LITEWSKA ATAKUJE RZYM.

Warszawa. (Telef. wł.) Prasa kowieńska, omawiając konkordat między Polską a Watykanem, atakuje Rzym za uniezależnienie parafji Wileńszczyzny od diecezji litewskiej.

„Osservatore Romano" przypisuje olbrzymie znaczenie konkordatowi z Polską dla akcji katol. na wschodzie Europy. Watykan widzi w dobrej woli ze strony Polski do doprowadzenia konkordatu do skutku poczucie tradycyjnej misji Polski na wschodzie Europy w związku z Kościołem.

Według ostatnich wiadomości, „Wyzwolenie" jednogłośnie uchwaliło głosować przeciw konkordatowi!

# Prowizorjum budżetowe uchwalone w 2-giem czytaniu.

RZĄDOWA POMOC NA ZASIEWY.

Warszawa. (Telef. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pos. Zdziechowski (Zw. L. N.) referował prowizorjum budżetowe na miesiąc marzec i kwiecień W dyskusji pos. Byrka (P. S. L.) zgłosił wniosek, domagający się podwyższenia kredytów na pomoc siewną w roku bież. o 25 milj. złotych. W związku z tem wicemin. Klarner w zastępstwie chorego p. Grabskiego oświadczył, że rząd poza budżetem wyasygnował już na ten cel 10 miljonów złotych, następnie zwiększył tę sumę o dalszych 5 miljonów, a w razie potrzeby kredyt ten rozszerzy. Wreszcie w toku dyskusji zakomunikował p. Klarner, że premjer Grabski z własnej inicjatywy udzieli na pomoc dla rolnictwa 25 miljonów i więcej nawet w razie potrzeby.

W głosowaniu wniosek pos. Byrki odrzucono większością 164 przeciw 109 głosom. Ustawę o prowizorjum uchwalono w II-giem czytaniu, III-cie odbędzie się prawdopodobnie we wtorek. Przystąpiono następnie do ratyfikacji pożyczki amerykańskiej. Referował ją pos. Zdziechowski (Zw. L. N.). Po dyskusji, w czasie której komuniści zgłosili wniosek przejścia nad ustawą do porządku dziennego, przyjęto ustawę w drugiem czytaniu. Z powodu protestu trzecie czytanie nie mogło się odbyć, wejdzie ono na porządek dzienny prawdopodobnie następnego posiedzenia.

# Min. Sikorski żąda powiększenia budżetu M. S. Wojsk. o 110 miljonów.

W dalszym ciągu przemówienia swojego w komisji budżetowej, którego początek wczoraj podaliśmy, minister Sikorski zaznaczył, że pod względem organizacji rok ubiegły był rewizją organizacji pokojowej armji. — Podstawą było przystosowanie armji pokojowej do potrzeb wojennych z bezwzględnem utrzymaniem najdalej idącej, ale celowej oszczędności.

### Reorganizacja armji.

Przeorganizowane pułki piechoty wzmacniają wydajność siły ognia pułku. Kawalerja w r. 24 została z wielkim wysiłkiem zreorganizowana przez zrównanie pod względem reorganizacji pułków strzelców konnych z pułkami ułanów i szwoleżerów.

W artylerji kontynuowano rozbudowę przeciwlotniczą, oraz organizację artylerji pieszej i konnej, podejmując analogiczne prace w innych broniach i służbach.

Wkońcu sharmonizowano i ustalono kompetencje szefa sztabu generalnego, szefa administracji i szefa korpusu kontrolerów i zmiany okazały się celowe i zdały próbę życia. W D. O. K. przeorganizowano sztab w sposób odpowiadający życiowym potrzebom, oraz zredukowano ilość personalu.

### Korpus ochrony pogranicza.

W r. 24 armja wykonała również duże wysiłki na rzecz ministerstwa spraw wewnętrznych, przeprowadzając organizację dowództwa korpusu ochrony pogranicznej oraz batalionów piechoty i 11 szwadronów jazdy. Dalsze 9 bat. i 9 szwadronów są w toku organizacji. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy oddani do korpusu ochrony pogranicznej, stanowią siłę pierwszorzędną, jak to uznają nawet przeciwnicy. Korpus ten wprowadził znaczną poprawę stosunków bezpieczeństwa na pograniczu.

### Wyszkolenie armji.

W zakresie wyszkolenia armji zaznacza się pogląd jednolitości wyszkolenia. Wydając pierwsze obowiązujące instrukcje strzeleckie, zapewniono jednolitość w nauce strzelania w karabinach powtarzanych i maszynowych. Zasada, aby żołnierz nie wychodził z wojska bez nabycia umiejętności czytania i pisania, była całkowicie wprowadzona w życie.

### O podwyższenie uposażenia oficerów i podoficerów.

Omawiając kwestję korpusu oficerskiego pod względem zewnętrznym i istotnym, minister omówił sprawę uposażenia oficerów i podoficerów. Budżet rodziny oficerskiej jest tak skromny, że każda nieprzewidziana potrzeba stawia tę rodzinę w obliczu katastrofy. Nie może to stworzyć warunków spokojnej pracy. Aby temu złu choćiaż częściowo zapobiec, minister zapowiada podjęcie w r. 1925 ze swej strony inicjatywy, rezultatem której byłoby wprowadzenie dodatków do poborów, które w myśl ustawy o uposażeniu może wprowadzić Rada ministrów.

### Minister zgłosi wniosek o podwyższenie budżetu.

Wkońcu na podstawie porozumienia z ministrem skarbu, minister zgłosi do projektu ustawy o budżecie ministerjum spraw wojskowych poprawkę, w myśl której budżet M. S. W., proponowany na rok 25 w kwocie 655 milj., miałby być podwyższony o około 110 milj., aby stał się ze względu na stan drożyzny realny oraz aby najistotniejsze potrzeby w dziedzinie inwestycji mogły być zaspokojone.

# Powstanie Kurdów się zmaga.

Londyn. (AW.) Szeik Said, wódz powstańców kurdystańskich, ogłosiwszy królem Kurdystanu syna Abdul Hamida, wydał proklamację, w której obiecuje tym, którzy wezmą udział w walce z bezbożnym Kemalem ziemię odebraną nieprzyjaciołom i tow. Kemala. Będą oni po wsze czasy wspominani w modłach po selamlikach. Armja powstańców liczy obecnie około 20.000 ludzi doskonale uzbrojonych. Mają oni wiele karabinów maszynowych. Powstanie ogarnia coraz znaczniejsze przestrzenie. Stanowisko notablów konserwatywnych między Anatolją a zatoką Perską nie jest dotąd zdecydowane. W Angorze obraduje stale rada ministrów dla poczynienia odpowiednich kroków przeciwko powstańcom.

## Turcja zaprzecza — a mobilizuje.

Berlin. (AW.) Wczoraj nadeszły tu alarmujące wiadomości o sytuacji w Turcji i pow[st]aniu Kurdów. Poselstwo w Berlinie zaprzecza jednak tym wiadomościom, dając do zrozumienia, że rozpowszechniane są one przez część prasy angielskiej, nieprzyjaźnie usposobionej dla Turcji.

# Kardynał Gasparri chory.

Rzym. (PAT.) Kardynał Gasparri zachorował na influenzę. Stan jego pogorszył się.

ZMIANA NA LEPSZE.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że stan zdrowia kardynała Gasparriego poprawia się i nie daje powodu do zaniepokojenia.

# Premjer Grabski czuje się lepiej.

Warszawa. (Telef. wł.) Stan zdrowia premjera Grabskiego znacznie się poprawił. Premjer wstał już z łóżka i w przyszłym tygodniu obejmie urzędowanie.

# Projekt ustawy o dziennikarstwie.

Warszawa. (AW.) Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała projekt ustawy dziennikarskiej, a w szczególności sprawę rozwiązywania kontraktu przed terminem. Uznano, iż w razie zmiany właściciela i kierunku pisma, personal redakcyjny ma prawo do rozwiązania kontraktu przed terminem.

# 5 tysięcy robotników znajdzie pracę w Zagłębiu Dąbr.

Sosnowiec. (AW.) „Iskra" podaje, iż z powodu sprzyjającej pogody rozpoczną się w Zagłębiu Dąbrowskiem prace koło budowy dróg już 1 marca. Zatrudnią one 2000 robotników. Roboty koło budowy dwóch nowych linji tramwajowych i jednej kolejowej dadzą pracę 3000 robotników.

# Każdy pociąg osobowy na kresach będzie konwojowany.

Warszawa. (AW.) Wojewoda nowogrodzki Januszajtis wydał rozporządzenie o eskortach policyjnych pociągów. Powodem rozporządzenia są częste napady bandyckie na pociągi osobowe. Każdy pociąg osobowy ma mieć eskortę z 15 policjantów, przodownika i felczera. Jeżeli w pociągu znajduje się oficer jako pasażer, to on obejmuje komendę nad policją w razie napadu. Wszyscy podróżni wojskowi obowiązani są brać udział w odparciu napadu.

CZY P. HOŁÓWKO MA ZDROWE ZMYSŁY?

Lwów. (AW.) „Diło" podaje wiadomości o pobycie redaktora „Robotnika" p. Hołówki w Pradze, zaznaczając, że polityk ten socjalista konferował w stolicy Czech z szeregiem działaczy ukraińskich. W rozmowie z nimi miał zaznaczyć: „że niema w Polsce ani jednego myślącego politycznie człowieka, któryby na wypadek utworzenia niezależnego państwa ukraińskiego, nie zgodził (!) się na przyłączenia (!) Wołynia do tego państwa". P. Hołówko podkreślił jednak najdobitniej, że Polacy wszystkich partyj, a więc i socjaliści gotowi są bronić wszelkimi sposoby przynależności Małopolski Wschodniej do Państwa polskiego.

ZATARG INWALIDÓW Z RESTAURATORAMI.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj rano grupa restauratorów udała się przed gmach sejmowy, ażeby prosić o zmianę rozporządzenia w sprawie koncesyj monopolowych. Jednocześnie kilkanaście tysięcy inwalidów, którzy pragnęli przedstawić Sejmowi swoje sprawy, nadciągnęła od placu Trzech Krzyży i ustawiło się przed wejściem do Sejmu, zapowiadając, że żadnego z restauratorów nie wpuszczą do gmachu. Pomimo to restauratorzy dostali się do gmachu, reszta zaś rozeszła się, a wejście do Sejmu bsadziła straż marszałkowska. Spór między restauratorami a inwalidami polega na tem, że restauratorzy pragnęli obalić projekt rządowy o pozbawienie ich koncesyj alkoholowych na rzecz inwalidów.

Na zjeździe restauratorów dowodzono, że wprawdzie należy się inwalidom rekompensata ze strony społeczeństwa, ale nie może się to odbywać kosztem innych obywateli.

Paryż. (PAT.) Pisma donoszą z Konstantynopola: Na zgromadzeniu narodowem w Angorze Fathi Bey oznajmił, że powoła pod broń 5 roczników.

# Z dnia politycznego.

**Rozkosze „raju socjalistycznego".**

„Naprzód" ogłasza streszczenie raportu delegacji Trade-unionów, która w ub. roku zwiedziła Rosję sowiecką. Dowiadujemy się z niego, że — służba wojskowa w „raju socjalistycznym" trwa „lat tylko 4 — że

„stosunki mieszkaniowe w Rosji są straszne. Naprzykład w Baku zastano mieszkania w norach ziemnych, w których Anglik za trzymanie w takich norach bydła zotałby ukarany". „Wolność polityczna nie istnieje" (!). A o stosunkach rodzinnych tak informuje raport:

„Spędzanie płodu przez osoby do tego niepowołane podpada karze. Kobieta może w szpitalu państwowym żądać spędzenia płodu, jeżeli wykaże, że nie może wychowywać dzieci, że zdrowie nie pozwala jej rodzić, że chce pracować w służbie publicznej i t. d. Kobiety są zupełnie równouprawnione z mężczyznami. Rozwód można otrzymać tylko za obopólną zgodą. Formalne małżeństwa prawie nie istnieją. Dziecko nieślubne jest równouprawnione. W razie rozwodu ojciec musi płacić na utrzymanie dzieci do 17-go roku życia trzecią część swego zarobku. Wobec tych stosunków nic dziwnego, że życie rodzinne prawie zniklo".

Oto — jak wygląda realizacja pomysłów Marksa, Bebla, Engelsa! A — trzeba dodać dla jasności — „Naprzód" zapomniał (!) stwierdzić, że cały ten raport jest w gruncie rzeczy hymnem pochwalnym na cześć sowietów, przytoczone zaś wyżej zdania stanowią zapewne tylko jedyne (ale jak charakterystyczne) ujemne spostrzeżenia delegacji angielskich robotników. Jeśli więc przyjaciele w ten sposób malują stosunki panujące w Rosji, cóżby powiedzieli o nich ci, których sympatja dla socjalizmu nie zasłania oczu na prawdziwy stan tego państwa!

**Nawrócona lewica i odosobniony minister.**

Omawiając dyskusję w sejmowej komisji dla spraw zagranicznych stwierdza prawicowa prasa warszawska (podobnie jak wczorajszy „Głos Narodu") akces lewicy do polityki zagranicznej obozu narodowego, który przez szereg lat tak zawzięcie zwalczała. Pan minister Skrzyński znalazł się ze swymi poglądami niemal w zupełnem odosobnieniu w stosunku do całego Sejmu.

P. Stroński reasumuje wyniki obrad komisji w następujących wskazaniach:

„1) Niemcy są głównym wrogiem Polski, myślącym o odwecie;

2) z Rosją pożądane są stosunki pokojowe;

3) porozumienie z Czechosłowacją jest wskazane;

4) przyjaźń z trzema państwami bałtyckiemi, istotna i czynna, nie powinna być skierowana ostrzem przeciw Rosji, czyli przeobrażać się w układy wojskowo-polityczne, a wobec Litwy gotowi jesteśmy do dobrego współżycia;

5) sojusz z Rumunją jest powszechnie uznany za słuszny".

O mowie ministra Skrzyńskiego pisze „Gazeta Warszawska":

„P. Skrzyński stwierdził z całym naciskiem, że trwa przy swych poglądach i przy protokole genewskim, jako pewnym środku zabezpieczenia pokoju i granic Polski. „Świat nie cofa się wstecz", „maszynerja przedwojenna jest rozbitą", „idee demokracji zapanowały" i t. d. — mówił p. Skrzyński. Powiedzenia powyższe świadczą, że p. Skrzyński umie budować z dużą inteligencją konstrukcje logiczne, lecz że nie umie widzieć rzeczywistości. Krytycy polityki ministra wskazywali na dwa fakty: na to, że W. Brytanja nie ratyfikuje protokołu i że Niemcy się zbroją i przygotowują do odwetu. Rezultaty zaś pożądane z podpisania protokołu zależą przecież od jego ratyfikacji i od podpisania go przez Niemcy. Sam p. Herriot, jeden ze współautorów ideji arbitrażu, stwierdził w swej głośnej mowie, że Niemcy się zbroją i myślą o odwecie. Wszystko, co zaszło od października roku zeszłego do lutego roku bieżącego dla p. Skrzyńskiego nie istnieje. — Jeśli się zważy, że to kierownik naszej polityki zagranicznej, człowiek, od którego zależy w pewnym stopniu los państwa, widzi rzeczywistość nie taką, jaką jest, lecz zniekształconą i wykrzywioną, to musi napawać obawa, że stawiane przezeń kroki polityczne nie ku pożądanemu poprowadzą celowi"...

Miarą odosobnienia, w jakiem znalazł się pan Skrzyński, jest m. i. fakt, że nawet p. Erenberg w „Kurjerze Porannym" traktuje jego mowę z wyraźną, choć pobłażliwą ironją.

# Bebel — Kautsky — Czapiński.

**Socjalizm a sprawa wolności Kościoła.**

Przytoczyliśmy onegdaj kilka zdań z artykułów pos. Czapińskiego, poświęconych konkordatowi. Wracamy dziś znów do nich, by je skonfrontować z oficjalnemi i pół-oficjalnemi wynurzeniami socjalizmu w sprawie jego stosunku do Kościoła katolickiego, ponieważ — jak to nietrudno sprawdzić — oznaczają one otwarte zerwanie z niemi.

Z całego konkordatu najbardziej niepodoba się p. Czapińskiemu artykuł 1, gwarantujący Kościołowi „wykonywanie jego władzy duchownej i jurysdykcji". Inne postanowienia uważa za „mniej skandaliczne", dopatruje się w nich nawet pewnego „postępu"! Z całą furją natomiast zwalcza art. 1, uważa go za nie do przyjęcia, zapowiada przedstawienie sejmowi „autentycznej jego interpretacji" takiej, któraby odebrała Episkopatowi „podstawę do niesłychanych uroszczeń klerykalnych". Miałaby ona zawierać postanowienie, że biskupów mianuje i usuwa państwo, że bez pozwolenia rządu nie wolno biskupom ogłaszać listów pasterskich (tem mniej Papieżowi — encyklik), a księżom odczytywać ich z ambon. Takie są nie tyle „pia" (pobożne), ile gorące „desideria" pos. Czapińskiego!

Ani na chwilę nie przypuszczamy, by się sejm miał niem zajmować poważnie. Józefinizm i cezaropapizm wyszły już obecnie z mody. Nawet Herriot, odpowiadając świeżo na protest kard. Dubois, stanowczo zastrzegł się, jakoby miał zamiar prowadzenia walki z Kościołem! A Blum, właściwy choć ukryty kierownik francuskiego rządu, podczas dyskusji nad sprawą ambasady watykańskiej z ręką na sercu zapewniał katolików, że — „francuskiej partji socjalistycznej myśl ograniczania wolności Kościoła jest zupełnie obcą". Byłoby błędem sądzić, że się radykalizm społeczny i socjalizm pogodziły z Kościołem. Owszem, są one dalej jego nieubłaganymi wrogami! Tylko doszły do tego przeświadczenia, że walki z Kościołem nie można w 20 w. prowadzić przy pomocy środków stosowanych przez królów 17 w., przez rewolucję, przez Napoleona; byłoby to przeciwne nie tylko już demokracji, ale i oficjalnym i pół-oficjalnym wynurzeniom socjalizmu!

Stosunek socjalizmu do Kościoła reguluje na zewnątrz, dla społeczeństwa niesocjalistycznego hasło wywieszone w programie gothajskim (1875 r.), że „religja jest rzeczą prywatną". Według wyjaśnienia Kautsky'ego (który uchodzi za najpoważniejszego interpretatora t. zw. naukowego socjalizmu), zawiera to hasło dwie zasady: 1) że religja nie powinna się przejawiać w życiu publicznem, 2) że żadna władza nie ma prawa mieszać się do religji, jako sprawy wyłącznie prywatnej i osobistej człowieka. Pierwsza zasada prowadzi w konsekwencji do żądania rozdziału Kościoła od państwa. Druga zaś odbiera państwu wszelkie prawo ingerencji w sprawy Kościoła, a socjalizmowi zakazuje wszelkiej antyreligijnej agitacji po związkach i zrzeszeniach!

Pierwszej zasadzie socjalizm pozostał wiernym! Drugiej ustawicznie się sprzeciwiał, choć ją stale na kongresach i w literaturze podtrzymywał. Sam Marks zresztą krytykował ostro program gothajski z powodu przyjęcia zasady uniemożliwiającej walkę otwartą z Kościołem. Kilkakrotnie próbowano to hasło: „religja jest rzeczą prywatną", wyrzucić z programu socjalistycznego. Oświadczyło się za tem wielu wybitnych teoretyków i przywódców: Dietzgen, Oertel i w. in., przedewszystkiem sam Marks. Ich dążenie najlepiej charakteryzuje głos Erdmanna, który w „Sozialist. Monatshefte" (1905) pisał: „Musimy wszystko (!) zrobić, by złamać siłę Kościoła... Religja nie jest dla nas rzeczą prywatną". Gdy jednak przychodziło do dyskusji na kongresach, nawet najzagorzalsi wrogowie religji kapitulowali wobec zwolenników „wolnościowych" metod, którzy twierdzili, że hasło powyższe jest „praktyczne", ponieważ pozwala wierzącym katolikom należeć do partji. (Popp — Dvorzak, Wiedeń 1892). Mniejsza zresztą o pobudki; faktem jest, że według opinji Kautsky'ego, socjalizm nie może popierać cezaropapizmu i stosowania metod gwałtu w stosunku do Kościoła. Był nawet czas, kiedy socjalizm niemiecki łącznie z katolickiem centrum zwalczał bismarkowskie „ustawy wyjątkowe", wymierzone przeciw Kościołowi. „Te metody — mówi Bebel — zostawiamy burżuazyjnym ideologom (!), którzy ich szukają we francuskiej rewolucji... Religja zniknie bez używania gwałtu i bez walki".

Taki pogląd socjalizmu na krępowanie Kościoła przez państwo wypływał, jak to stwierdza Bebel, z wiary, że— z rozwojem socjalizmu zniknie religja! Dla Bebla i Kautsky'ego wiara ta była dogmatem! Z tego powodu nie chcieli się angażować w antykatolicką nagonkę i ograniczanie wolności Kościoła przez państwo! P. Czapiński jednak jest innego zdania! Żąda nawrotu do „silnej ręki" Bismarka, Mikołajów i francuskiej rewolucji! Czyżby stracił wiarę, która ożywiała Bebla i Kautsky'ego?

W. Z.

# W sprawie organistów i służby kościelnej.

Chrześcijańsko-demokratyczny „Dziennik Bydgoski" porusza w związku z omawianiem konkordatu myśl, która zasługuje na bliższe rozpatrzenie. Chodzi o służbę kościelną i organistów. Ich położenie materjalne, i tak dotąd nieświetne, „pogorszy się jeszcze — pisze „Dziennik Bydgoski" — po przeprowadzeniu konkordatu".

„Dotychczas dochód ich składał się z opłat za pogrzeby i śluby. Ponieważ te opłaty bardzo były nierówne, przydzielono im z roli kościelnej, zależnie od wielkości probostwa, kilkanaście (u nas kilka) morgów ziemi. Gdy te odpadną, a proboszczowie zatrzymają ogółem 60—80 morgów, skąd wtedy służba kościelna zyska tyle, aby choć skromne, lecz przyzwoite zdobyć utrzymanie? Nie pozostanie nic innego, jak powiększenie podatku kościelnego, obok tylu innych podatków, bardzo uciążliwych. Z rozparcelowania ziemi kościelnej będą mieli korzyść nieliczni przybysze, — a wszyscy parafjanie ponosić będą zwiększone ciężary utrzymania i duchowieństwa i służby kościelnej".

Proponuje więc „Dziennik Bydgoski", by przy parcelacji ziemi kościelnej wyposażono nią organistów i służbę kościelną. Projekt to realny i nadający się do zrealizowania. Winien się nim zająć zbierający się dn. 10 marca b. r. walny zjazd Związku organistów diecezji krakowskiej.

# Reforma rolna i demagogja.

**Co mówi o tem pos. Witos? — Zwłoka, za którą trzeba płacić. — Demagogiczny wyścig obszarników z „Wyzwoleniem". — Chrześć. Dem. poprze rychłe i praworządne rozwiązanie sprawy reformy.**

W poznańskim organie piastowców „Włościanin" zamieszczono wywiad z pos. Witosem na temat reformy rolnej i jej rządowego projektu. W wywiadzie tym przedstawił b. premjer bardzo wyczerpująco swą opinję, przedewszystkiem co do kwestji reformy rolnej w ogólności. Uważa, że przewlekanie jej załatwienia powoduje wyłanianie się coraz większych trudności i przeszkód, i że

„tak korzystnie dla państwa jak można było przeprowadzić reformę rolną w pierwszych latach istnienia Państwa — już dzisiaj przeprowadzić się nie da. Za zwłokę zapłaci nietylko państwo, lecz muszą zapłacić i ci, co z pobudek egoistycznych stawiali przeszkody. Największą szkodę poniesie jednak państwo samo".

Rząd obecny — zdaniem pos. Witosa — niezbyt wiele chęci okazuje w kierunku przeprowadzenia reformy rolnej. Nie chce jej premjer, nie umie jej przeprowadzić minister reform rolnych. Autora zaś projektu reformy rolnej, specjalnie dla kresów wschodnich przygotowywanej — nawet znaleźć nie można, wypierają się go bowiem tak p. Grabski, jak i Thugutt.

W projekcie wniesionym do Sejmu jedynie to jest rozsądnem i celowem, co żywcem niemal wzięto z dawnego projektu większości sejmowej.

Z wywodów pos. Witosa podkreślić należy ten zwłaszcza ustęp, w którym piętnuje on przewlekanie realizacji reformy rolnej. Niejednokrotnie dawaliśmy już wyraz przekonaniu, że taka zwłoka jak najgorsze skutki spowodować musi. Odwlekanie sprzyja tworzeniu się atmosfery ostrych na tem tle zatargów. Budzi się bowiem coraz większa opozycja i wymagania sfer posiadających, obszarniczych. I już obecnie, gdy wniesiony został przez rząd projekt reformy, mogący stanowić realną podstawę dyskusji, obóz Dubanowicza i obóz „Czasu“ podnoszą alarmy i gwałtowne protesty. Przeciw reformie występuje także radykalne „Wyzwolenie“, chociaż podobno jest one autorem rządowego projektu. W tej taktyce kryje się demagogiczny manewr: **chodzi o zdobycie hasła do najbliższych wyborów.** Gdyby tak miało być istotnie, gdyby sprawa reformy rolnej wywleczona została na sztandary demagogicznej agitacji wyborczej, byłby to cios dla realizacji jej w myśl zasad praworządności, a tryumf demagogji. Dlatego, jeśli chodzi o racjonalne przeprowadzenie reformy rolnej jeszcze przed wyborami, stronnictwo Piasta, które głosowało za wzięciem pod obrady projektu rządowego, — może liczyć na poparcie Chrześcijańskiej Demokracji. Leży to bowiem w interesie rolnictwa, ogółu społeczeństwa i w interesie Państwa, by sprawa reformy rolnej została szybko załatwioną i nie tworzyła dla radykalnych stronnictw materjału agitacyjnego na czas najbliższych wyborów. Chrześć. Demokracja na pewno nie poprze intryg zmierzających do odroczenia reformy. Współdziałanie Chrześć. Dem. i Piasta w tej sprawie uważamy przeto za możliwe.

j. w.

## Dookoła Zjazdu Akademickiego.

**Zainteresowanie żydów. — Sprawa „numerus clausus“. — Monarchiści.**

Obradującemu od niedzieli zjazdowi polskiej młodzieży akadem[illegible] poświęcają sporo uwagi pisma i organiza[illegible]wskie. Jak donosi „Nowy Dziennik“, Centrala żydowskich związków samopomocowych „oświadcza w imieniu pięciu tysięcy zorganizowanych w swym związku akademików, iż nie uzna reprezentacji, wyłonionej przez Zjazd młodzieży akademickiej w Polsce“. Rezolucja apeluje do „postępowej i bezstronnej opinji polskiego społeczeństwa“ i zapowiada walkę z szowinistycznemi zakusami „części“ polskiej młodzieży akademickiej. Że jednak ta „część“ jest w rzeczywistości przygniatającą większością, tego dowodem wynik głosowania nad wnioskiem w sprawie „numerus clausus“. 86 głosami przeciw 20 uchwalił w dniu 25 bm. zjazd **wniosek „Klubu Narodowego“ proszący rząd, by ze względu na napływ żydów wniósł do Sejmu projekt ustawy o „numerus clausus“.** Wniosek zwraca się również do rad wydziałowych i senatów uniwersyteckich, by korzystały w całej pełni z przysługujących im uprawnień do ograniczenia liczby żydów. Przyjęto również wniosek przeciwko nostryfikacji dyplomów zagranicznych studentów-żydów.

To jednolite stanowisko młodzieży polskiej i utworzenie osobnej komisji dla „numerus clausus“ wystarcza „Nowemu Dziennikowi“, by poziom obrad nazwać „niskim“. Nie przesądzając wyników Zjazdu, trzeba stwierdzić, że pracuje on usilnie nad załatwieniem całego szeregu spraw. Między innemi poruszono sprawę zmiany ordynacji wyborczej, uwzględnienia związków mniejszościowych z wyjątkiem żydów, pomocy dla polskiej młodzieży w Gdańsku i zagranicą, sprawę opłat uniwersyteckich i t. p. Żywą dyskusję wywołały też: sprawa załatwiania spraw honorowych w drodze pojedynku, kwestja korkoracyj oraz uniwersytetu ruskiego. Wszystkie wnioski dyskutowane są w osobnych komisjach, do których wszystkie „kluby“ wysyłają swych przedstawicieli. Między innemi pojawił się też — jak donosi wileńskie „Słowo“ — klub monarchiczny (jak się zdaje dwugłowy). Przewodniczący tego wielkiego klubu p. Robakowski udzielił przedstawicielowi „Słowa“ szeregu informacyj. Dowiadujemy się, że „Poznań, Warszawa, Wilno, Kraków, Lwów, Bydgoszcz posiadają własne koła monarchiczne“ Istnieją monarchistyczne organizacje akademickie, inteligenskie, nawet robotnicze (!), zapewnia p. Robakowski. W rzeczywistości grupki monarchistyczne, przeważnie wstydzące się swej nazwy i występujące pod firmą młodzieży „zachowawczej“ nie odgrywają żadnej roli w życiu młodzieży i przez nikogo nie brane są na serjo.

### ZAKOŃCZENIE ZJAZDU.

Na dzisiejszem zebraniu plenarnem zjazdu, po przeszło 4-godzinnych rozprawach, dokonano wyboru nowych członków naczelnego komitetu akademickiego. Na prezesa wybrany został **Podocki**, na wiceprezesa Olchowicz i Kozłowski, na członków Zarządu Kokeli, Sawicki, Korolec, Stypułkowski, Czarkowski, na zastępców Gryniewicz, Harusiewicz, Masdor, Kosiński i Kulikowski. Zjazd zakończył się odśpiewaniem „Roty“.

---

Głos narodu jest często głosem... wołającego w pustyni.

Kto się do narodu nie zalicza, do tego przemawia Głos narodu w języku obcym!...

**H. Gralski.**

# Z CAŁEGO SWIATA.

## 500 funtów za zerwanie zaręczyn!

Sensację wywołał w Londynie proces Mis Adelaide Lubbock, wnuczki Carl'a of Eglinton, przeciw bogatemu Mr. Frank Williams'owi, o odszkodowanie za złamanie obietnicy małżeństwa. Pozwany bronił się, że przyrzeczenie dał w nietrzeźwym stanie, natomiast adwokat pani Lubbock dowodził, że sprawa musiała być poważną, bo jego klijentka dostała na wiadomość o zerwaniu ataku sercowego. Wprawdzie siłę tych argumentów osłabiało nieco zachowanie się powódki, która oczekiwała wyniku rozprawy, paląc papierosa, aby uspokoić swe chore serce, zaraz po zerwaniu zamówiła sobie nowe suknie, i mimo że trybunał składał się z samych mężczyzn, okazał się tak wrażliwym na cierpienie skrzywdzonej, że **przyznał jej 500 funtów tytułem odszkodowania.**

Pani Lubbock oświadczyła przedstawicielowi prasy, że nie może nic więcej powiedzieć ponad to, iż jest bardzo zadowolona!

---

**KONGRES LEKARSKI W PARYŻU.** Termin zapisywania się na francusko-polski kongres lekarski w Paryżu został przedłużony do dnia 10 marca b. r. Kongres rozpoczyna się dnia 20 kwietnia.

**NA OTWARCIE UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE,** które się odbędzie 1 kwietnia, zaproszono także rząd polski. Otwarcia dokona lord Balfour.

**ZNIKNIĘCIE P. LEGIŃSKIEJ WYJAŚNIONE.** Donosiliśmy o tajemniczem zniknięciu w Nowym Jorku pianistki Legińskej przed samym koncertem. Obecnie „odnaleziona“ Legińska opowiada, że przypomina sobie, jak wyszła szukać dorożki, by pojechać na koncert do Carnegie Hell, potem jednak opanowało ją jakieś dziwne zamroczenie, w którem błąkała się około dwie godziny po ulicach, nie mogąc przypomnieć sobie celu, dla którego wyszła. Jest to ciekawy przykład, jak myśl sprawiająca przykrość (w tym wypadku trema przed występem wobec 2000 słuchaczy) u nerwowej jednostki usuwa się w niepamięć, skutkiem podświadomej samoobrony organizmu.

Legińska przyszła wreszcie do przyjaciół, ale ci musieli jej dać słowo, że jej nie zdradzą, nie mogła bowiem znieść myśli, że możnaby ją znaleść. Zażądała tylko papieru i spożywając równocześnie posiłek, pisała kompozycję, jaka jej w drodze „wpadła w uszy“, wedle jej wyrażenia. Po napisaniu jej poczuła się lepiej, a na drugi dzień mogła się już udać do Bostonu, gdzie miała drugi koncert.

---

## Krakowska Akropolis.

**(St. Windakiewicz: Dzieje Wawelu — Krakowska Spółka Wydawnicza 1925 — str. 236 i 7 ilustracyj).**

„Zawodowość“ uczonego nie wyklucza umiłowania dla przedmiotu badań, bo przecież bez żywego zajęcia się zagadnieniem dość uciążliwą byłaby praca naukowa. Bywa jednak czasem tak, że obok powszedniego warstatu swej pracy ma człowiek jakąś ulubioną, szczególnie drogą duszy robótkę, do której zabiera z owym szczególnym „dyletantyzmem“, pełnym troskliwości i serdecznej miłości. Tak to profesor ekonomji w Dublanach został najlepszym znawcą mistycyzmu Słowackiego, lekarz zebrał drobiazgowo materjały do zdobnictwa ludowego na Podhalu, a profesor medycyny sądowej przełożył „Fausta“. Takich sympatycznych niezwykle objawów kultury duchowej nie brak na szczęście w Polsce, a ostatni na to przykład dał prof. Windakiewicz w swych „Dziejach Wawelu“.

Historyk literatury bliski jest historji, jednak wiele skrzętnej pracy wertowania i wynotowywania z kronik, diarjuszy i pamiętników zużył profesor przy pisaniu kroniki Wawelu. Rozumie się, że włączył w swą konstrukcję literackie opracowania motywów wawelskich, zwłaszcza w rozdziale pierwszym (Legenda Wawelu), jedynastym (Ostatni wiek opuszczenia Wawelu), ale sama istota dzieła, to przedewszystkiem skrupulatne zestawienie wszyściuteńkiego, co się wiąże z Wawelem w historji Polski. Ma się wrażenie, że profesor Windakiewicz jeden z najgłębszych miłośników Wawelu chciał wykraść przeszłości tajemnicę każdego dnia jego długiego życia. Historycy sztuki w swych dawniejszych, zresztą wyzyskanych w naszej książce opracowaniach, zajmowali się przedewszystkiem pałacem, jego architekturą, budowniczymi i t. p. Tymczasem prof. Windakiewicz notuje wszelkie zdarzenia z życia tego dziwnego wzgórza, zestawiając je jedynie z Syjonem i Akropolą. Ale próżnoby kto szukał jakichś patetycznych ustępów, mających uwydatnić uczuciową wartość pewnych chwil z dziejów królewskiego zamku i cmentarza. Autor podaje same fakty z najdrobniejszemi, czysto kronikarskiemi, szczegółami, pieści się drobiażdżkami, ale nie zapala się i nie rozrzewnia się jawnie nigdy. Jest to owa przemyślna miłość, wspomniana przez Tomasza à Kempis, która umie się zataić i osłonić, a w tem właśnie, że myśli o wszystkiem, co się łączy z ukochanym przedmiotem, okazuje wysoką próbę swego kruszcu.

Każdy musi podziwiać ogrom zebranego materjału, a nadto uderzą czytelnika liczne samodzielne ujęcia zagadnienia. Zwrócę uwagę tylko na dwa. Sanctuarium krakowskie łączy się nierozerwalnie z postacią św. Stanisława. Przed kilkunastu laty zaciekły toczył się spór o istotę samą i ocenę czynu Bolesława Śmiałego. Prof. Windakiewicz przestrzega przed rozpatrywaniem sprawy w oderwaniu od tła duchowego epoki. „Potomni nie odmawiają czci św. Stanisławowi dlatego, bo nie na uprzedzeniu Galla osnuty jest akt jego beatyfikacji (raczej kanonizacji), ale na wierze licznych pokoleń i współudziale w tym akcie pięciu wybitnych świętych i błogosławionych polskich z XIII. w. Musieli oni zatarg św. Stanisława z królem inaczej oceniać niż Gall; zarzuty jego wybornie znali i odprawę na nie dali w Chronicon Polonorum mistrza Wincentego, stanęli po stronie biskupa, nie króla, i uczuciu religijnemu następnych pokoleń dla św. Stanisława dali swą sankcję (str. 37).

Oryginalnie patrzy też autor na postać Jadwigi, „jednej z najwznioślejszych postaci niewieścich, jaką się szczycą dzieje Polski“. Romantyczna scena u furty zamkowej, gdzie Dymitr z Goraja błaga młodziutką panią, by wróciła do swych komnat i zapomniała o rakuskim kandydacie nie tyle do ręki, ile do korony, wydaje się profesorowi „fraucymerną baśnią, w których się Długosz lubował“ (str. 52).

Trudno wyliczać wszystkie zalety książki. Prof. Windakiewicz zresztą znany jest na szczęście, nie tylko swym pupilom, jako uczony ogromnie gruntowny, badacz ścisły, a subtelny, podający nieraz w kilku zdaniach, jakby od niechcenia, w formie prostej i lekkiej wynik kilkuletnich poszukiwań i rozmyślań. W konstrukcji swych myśli i całości dzieła jasny i przejrzysty, choć idzie pozornie torem kronikarskim, jednak dba o linje wyraźne, choć zaznacza je bez krzyku. Pod koniec książki daje wreszcie czytelnikowi miły dodatek: kalendarz wawelski z zestawieniem kilkuset dat różnych zdarzeń z życia zamku. Uważny czytelnik, choćby nie spotykał autora, bywalca na wzgórzu zamkowem, wie już całkiem pewnie, co było ideą-matką książki i wie też, że zrodziła się ona w sercu.

Zrobił p. Windakiewicz wielką niespodziankę, ale też bardzo cenny podarunek tym wszystkim, co nie grzebiąc się w podziemiach Wawelu, patrzą na jego ponowne zmartwychwstanie, jako na symbol nowego, silnego życia Polski.

**Franciszek Bielak**

# KRONIKA KRAJOWA.

## Ze zjazdu historyków polskich.

W dniach 20 i 21 lutego obradowali we Lwowie delegaci kół historycznych z całej Polski nad bieżącymi sprawami. W pierwszym dniu odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie Polskiego Tow. Historycznego na podstawie zreformowanego statutu, który orzeka, że siedzibą Głównego Zarządu Towarzystwa jest Lwów, a centralnym organem pozostaje Kwartalnik Historyczny. Uchwalono celem uczczenia zasług, mianować nowych członków honorowych w osobach nestorów polskiego świata historycznego: pp. mecenasa Krausbara, przewodniczącego Tow. Miłośn. Hist. w Warszawie, prof. Ptaszyckiego z Lublina, Z. Luba-Radzimińskiego i prof. Bruchnalskiego ze Lwowa.

Z Krakowskich historyków wzięli w zjeździe udział profesorowie: Konopczyński, Sobieski i Semkowicz, który wygłosił odczyt p. t. Dziejowe znaczenie Sudetów i Karpat.

Drugi dzień obrad poświęcony był omówieniu wniosku Polsk. Tow. Historycznego w sprawie zwołania Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Uchwalono zwołać go do Poznania w dniach 6—8 grudnia b. r. Wybrano też Komitet organizacyjny tego zjazdu, do którego z Krakowa weszli: prof. Sobieski i prof. Dąbrowski.

## Proces fanatycznych sekciarzy.

W Żytomierzu rozpocznie się w najbliższych dniach sensacyjny proces przeciwko sekcie Kałamarczuka, który uważany jest przez sektę za Chrystusa. Sekta ta wierzy, że syn Michała Kałamarczuka ma pochodzić od Bogarodzicy i żyć będzie 1.000 lat. Kałamarczuk głosi, że jednożeństwo jest grzechem, a dzieci są płodem nieczystym, tylko bezdzietni mogą być zbawieni. Kałamarczuk liczy lat 70. Prócz Kałamarczuka oskarżony jest członek sekty Cymbaluk, który na tle sekciarskiego fanatyzmu spalił swoich czworo dzieci.

### „Twarz i maska“.

„Słowo Polskie“ cytując wyjątki z felietonu prof. Pigonia o „Wiadomościach literackich“, zamieszczonego w naszym dzienniku, dodaje:

„Wdzięczność rzetelna należy się prof. Pigoniowi, iż odważnie odsłonił krypto-bolszewicki charakter tak bardzo modnego pisma. Zrozumiałem też jest żądanie autora, by pismo równie odważnie „maskę zdjęło“. Mniej natomiast jest zrozumiałym czynny udział w tem piśmie całego szeregu zbałamuconych pisarzy aryjskich, a także pewnych profesorów naszych wyższych uczelni“.

### Pochowany w letargu?

Przed kilku dniami przyjechał do Lwowa z Warszawy delegat ministerstwa kolei żelaznych Jan Wiącek. Zamieszkał u swych krewnych pp. Knoblochów i tam nagle zmarł na udar serca, co stwierdzili dr. Graf i lekarz miejski Wernicki, który też wydał kartkę pośmiertną dla miejskiego zakładu pogrzebowego. Tuż przed pogrzebem, który miał się odbyć z krypty OO. Bernardynów, pewna służąca, która z ciekawości chciała zobaczyć nieboszczyka, zauważyła, że on porusza się w trumnie. Przerażona zbliżyła się do samego katafalku i spostrzegła, że czoło zmarłego okryte jest kroplistym potem, a jedna ręka nieco podniesiona. Spostrzeżeniami swemi podzieliła się z otaczającemi ją osobami, które też po odprawieniu modłów przez księży poczęły protestować przeciw zamykaniu trumny i kontynuowaniu pogrzebu, gdyż nieboszczyk pozostaje w letargu. Żałobnicy nie zważali na protesty, trumnę zamknęli i pogrzeb się odbył.

Aliści chlebodawca owej służącej doniósł o jej spostrzeżeniach policji, która wszczęła dochodzenia i przedewszystkiem od kierownika zakładu pogrzebowego p. Laskowskiego dowiedziała się, że już brat zmarłego, Władysław Wiącek, zamawiając pogrzeb, wyraził przypuszczenie, czy nieboszczyk nie jest w letargu, gdyż podniósł rękę do góry i w tej pozycji w dalszym ciągu pozostaje. Wówczas p. Laskowski polecił p. Wł. Wiąckowi, by z tą uwagą zwrócił się do lekarza miejskiego. Co się jednak dalej stało, tego już p. Laskowski nie wie. — Lekarz miejski obstaje przy tem, że śmierć nastąpiła napewno. — ale — dla uspokojenia wzburzonych we Lwowie umysłów, ma być dokonana ekshumacja i oględziny komisyjne.



**Strajk lekarzy w łódzkiej Kasie chorych** zaostrzył się. Strajkuje dwustu kilkudziesięciu lekarzy. Władze cywilne i wojskowe przydzieliły 15 lekarzy wojskowych i lekarzy komunalnych do pracy po ambulatorjach.

**LITWINI WYDALILI HERBACZEWSKIEGO.** Z Kowna donosi A. W.: W kołach lewicy litewskiej wywołało wielkie oburzenie rozporządzenie komendanta kowieńskiego o wydaleniu z Kowna profesora uniwersytetu Herbaczewskiego, b. profesora Uniwersytetu krakowskiego, który od dłuższego czasu zwalczał panujący w Kownie „klerykalizm“. Swego czasu podobny los spotkał prof. Waldemarasa.

**POLSKI AEROLLOYD** organizuje nowe linje lotnicze między Polską a krajami skandynawskimi, oraz Polską i Anglją z pominięciem Niemiec. Dzienniki niemieckie nawołują odpowiednie czynniki do protestu przeciwko temu, gdyż — jak twierdzą — wszystkie linje lotnicze łączące Europę północną i środkową, oraz zachodnią i wschodnią, koncentrują się i przebiegają przez Niemcy.

**PIĘCIUSET KANDYDATÓW NA PILOTÓW.** Na kurs cywilny szkoły pilotów w Poznaniu wpłynęło przeszło 500 zgłoszeń. W szkole jest tylko 70 miejsc. Otwarcie szkoły odbędzie się — jak już pisaliśmy — w dniu 1-go marca na lotnisku w Ławicy.

**WIATRY HALNE,** bardzo gwałtowne panują od kilku dni w Zakopanem. Wyrządziły one wielkie szkody. Zburzony gmach łazienek koło poczty, kominy wywrócone, dachy pozrywane, obalone słupy telegraficzne i telefoniczne. W wielu miejscach przerwane połączenie telefoniczne z Morskiem Okiem.

**MAGISTRAT W KRÓL. HUCIE,** okólnikiem nakazał swym urzędnikom, żeby podczas służby i wobec publiczności rozmawiali po polsku. Kto nie usłucha, straci stanowisko.

**ARTYŚCI WARSZAWSCY** uchwalili przerwać bojkot wystaw w „Zachęcie“, prowadzony już od roku.

**PIERWSZY ZJAZD RESTAURATORÓW POLSKICH.** W Warszawie rozpoczął się wczoraj pierwszy wszechpolski zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli restauracyj, hoteli i pokrewnych zawodów. Zjazd potrwa dwa dni.

**KOMUNIŚCI NIE CHCĄ REKOLEKCYJ.** W związku z rozpoczęciem postu, zaczęły się doroczne rekolekcje dla młodzieży rzemieślniczej w Warszawie. Komuniści nie zaniedbali tej sposobności i przy wyjściu zdarzyły się przed dwoma kościołami krzyki, gwizdy, oraz obrzucanie obelgami Kościoła i religji. Policja aresztowała kilkanaście osób.

# Geografowie polscy na Zjeździe międzynarod. w Kairze

**Z POLSKI WYJEŻDŻA OGÓŁEM 56 OSÓB. — PUNKT ZBORNY W KRAKOWIE. — WSPÓLNY FRONT PAŃSTW SŁOWIAŃSKICH NA ZJEŹDZIE. — WYCIECZKI Z KAIRO.**

Na ostatniem posiedzeniu Komisji geograficznej Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie omawiano szczegółowo sprawę Międzynarodowego Zjazdu Geograficznego w Kairze oraz udziału w Zjeździe delegacji polskich geografów. **Lista polska będzie obejmowała ogółem 56 osób** z Warszawy, Poznania, Lwowa, Łodzi, Krakowa i sąsiednich miejscowości. Z Krakowa wezmą udział w Zjeździe: pp. **Walery Goetel, Żelechowski, Niemcówna, Halicki, Sawicki, Korbel, Jan Nowak, Gadomski, Bogdanowicz, Gaworecka, Smoleński, Rowidowa, Passakas, Stapa, Mrazkówna, Paczowska, Aniela Kozłowska, Berggruen;** nadto **p. Słomnicki E. i W.** (Ustrzyki Dolne), **p. Bielatowicz** (Tarnów) i **p. Firlus** (Kościerzyna). **Obowiązki oficjalnego reprezentowania Polski na Zjeździe w Kairze powierzono w porozumieniu z rządem prof. Romerowi i prof. Sawickiemu.**

Wyjazd do Egiptu postanowiono odbyć gremialnie, celem uzyskania zniżek na kolejach czechosłowackich, austrjackich, jugosłowiańskich i włoskich. **Punkt zborny w Krakowie dn. 26 marca b. r. o godz. 2** rano w pociągu pospiesznym, odchodzącym z Krakowa do Wiednia o godz. 2.15. Przyjazd do Wiednia o 14.10, odjazd z dworca płdn. o 20.35, przyjazd do Trjestu dnia 27 marca o godz. 9.40; odjazd okrętem „Lloyd Triestino“ tegoż dnia, przyjazd do Aleksandrji dn. 30 marca po południu.

Wobec wielkiej liczebnej przewagi Polaków **wśród uczestników słowiańskich, geografowie czescy podporządkowali termin swego wyjazdu i drogę uchwałom polskim, zaakceptowali również propozycję polską co do zawiązania z rządowych delegatów państw słowiańskich komitetu w Kairze dla utworzenia wspólnego frontu słowiańskiego w sprawach, któreby wymagały zgodnego wystąpienia wszystkich państw słowiańskich,** uczestniczących w Zjeździe. Geografowie polscy zwrócili się do Czechów i Jugosłowian z zaproszeniem do towarzyszenia grupie polskiej.

**Inauguracja Zjazdu w Kairze nastąpi dn. 1 kwietnia 1925 r.** Obrady potrwają 10 dni, poczem odbędą się wycieczki zjazdowe. Organizator wycieczek Dr Hume przewiduje dwie większe podróże oraz kilka drobniejszych, ułożonych w ten sposób, że główne wycieczki można ze sobą kombinować i odbyć w dowolnym kierunku. Wycieczki obejmują zwiedzenie: doliny Nilu, starożytności w Luksorze, kopalni fosfatu w Sebaia, kamieniołomów piaskowca w Silsila, świątyni w Philae i Kom Ombo, zatoki sueskiej i wybrzeża morza Czerwonego, cieplych źródeł w Hamman Faraun, źródeł nafty w Abu Durba, latarni na rafie „Dwu Braci i t. d.

## Podróż naukowa prof. Sawickiego.

Z okazji Międzynarodowego Zjazdu Geograficznego w Kairze, na którym profesor Sawicki wraz z prof. Romerem będzie oficjalnie reprezentował Polskę z ramienia Akademji Umiejętności i rządu, prof. Sawicki wyjechał już **na 6-miesięczną podróż naukową do krajów północno-wschodniej Afryki.** Zrazu udaje się przez **Rzym do Libji włoskiej, którą pragnie poznać zarówno na linji Tripolis—Mursuk, wzdłuż wybrzeża, jakoteż w Cyrenaice.** Stamtąd udaje się do Kairu, spotkawszy się z polskimi uczestnikami Zjazdu jeszcze w Aleksandrji dnia 30 marca i po obradach zjazdowych uczestniczyć będzie **w wycieczkach zjazdowych do Górnego Egiptu.** Stamtąd udaje się bezpośrednio **nad morze Czerwone,** najsamprzód do Erytrei włoskiej, gdzie nie ograniczając się do okolic nadbrzeżnych, ma zamiar **udać się na krawędź północną wyżyny abisyńskiej,** dalej do **francuskiego Djibouti,** gdzie spędzi tylko czas krótki, by jak najprędzej dotrzeć **w głąb Abisynji.**

Kraj ten — od dawna pociągający prof. Sawickiego, który mu poświęcił jako przygotowawcze studjum do zamierzonej ekspedycji jeszcze w r. 1912, poważną publikację p. t.: **„Wpływ warunków geograficznych na rozsiedlenie ludności w Abisynji podług jej znamion rasowych i kulturalnych“** — stanowić będzie ostatni etap badań prof. Sawickiego, które objęmą zarówno zagadnienia morfogenetyczne, jak studja nad osadnictwem i życiem gospodarczem, będące zresztą **w związku z misją oficjalną rządu polskiego, powierzoną prof. Sawickiemu w Afryce.**

# Szerokie tło nadużyć poborowych w Krakowie.

**Niewypełnione karty wojskowe z pieczęciami P. K. U. w rękach żydów.**

Jak się dowiadujemy, we czwartek późnym wieczorem organa policji oraz żandarmerji wojskowej przeprowadziły rewizję w kilku lokalach publicznych dzielnicy Kazimierz i Stradom. Rewizje przeprowadzane pod kierownictwem oficera żandarmerji i komisarza policji, miały na celu badanie dokumentów wojskowych dla przychwycenia poborowych, uchylających się od służby wojskowej.

W rezultacie obławy doprowadzono na inspekcję policji pod „telegrafem" około 100 osobników, których dokumenta wojskowe wzbudzały podejrzenia. Po przeprowadzeniu ścisłego badania przytrzymanych, zostawiono w aresztach 6 żydków; kilkadziesiąt książeczek wojskowych zakwestjonowano z powodu prawdopodobnych fałszerstw. Wśród zakwestjonowanych dokumentów znajduje się kilka legitymacyj niewypełnionych, a zaopatrzonych pieczęciami Pow. Kom. Uzup. Nadto niektóre książeczki, względnie karty wojskowe, zawierały napis przeniesiony do „obrony krajowej", który to termin jest wogóle w armji polskiej nieznany. Wszystkie dokumenty wojskowe oddano wojskowemu sędziemu śledczemu, zaś aresztowanych żydków oddano w ręce żandarmerji wojskowej. Zaznaczyć należy, że rewizje stoją w związku z aferą poborową P. K. U. w Krakowie.

# KRONIKA KRAKOWSKA.

## Przyjazd chóru jugosłowiańskiego.

W drugiej połowie marca b. r. przybędzie do Krakowa chór akademików jugosłowiańskich „Obilic" z Belgradu, w liczbie około 130 osób. W skład wycieczki wejdą profesorowie uniwersytetu belgradzkiego, reprezentanci sfer przemysłowo-handlowych, oraz studenci i studentki. Wycieczkę prowadzi dziekan wydziału przyrodniczego prof. Dr Ivan Djaja; kierownictwo chóru spoczywa w rękach kapelmistrza Opery belgrazkiej Lovro Matacica i jego zastępcy Branco Dragotinovica. W występach koncertowych weźmie nadto udział bohaterski tenor Opery belgradzkiej, Rijevac. Goście jugosłowiańscy, poza Krakowem, odwiedzą: Warszawę, Lwów, Poznań, Łódź, Katowice, Wilno i Lublin.

Celem ułożenia programu przyjęcia wycieczki jugosłowiańskiej, zawiąże się w Krakowie Komitet obywatelski z udziałem przedstawicieli władz miejscowych, oraz czynników uniwersyteckich i młodzieży akademickiej.

## Pożyczka amerykańska dla Krakowa.

Przed kilku dniami wyjechał do Ameryki z ramienia gminy m. Krakowa p. Seidenfrau, b. konsul polski w Brukseli, celem przeprowadzenia ostatecznych rokowań z bankiem Morgana, co do uzyskania pożyczki na inwestycje gminne. W razie dojścia do skutku umowy, gmina m. Krakowa otrzymałaby 8 miljonów dolarów pożyczki na 8% rocznie, spłacalną po 25 latach. Pieniądze te zostałyby użyte w pierwszym rzędzie na budowę kilkunastu domów mieszkalnych, oraz na rozbudowę wodociągów; pozatem przeprowadzonoby gruntowną naprawę bruków, rozszerzono linję tramwajową i t. p.

## Wielki pożar na Krowodrzy.

**Pastwą ognia padły magazyny z naftą i smarami.**

We czwartek o godz. 9.30 wieczorem wybuchł olbrzymi pożar przy ul. Łokietka 4 na Krowodrzy, za szpitalem Załogi. Ogień powstał w magazynie firmy Rimpel i Ska, naładowanym benzyną, naftą, oliwą i smarami i w momencie objął cały magazyn. W krótkich odstępach czasu rozległy się trzy detonacje, po których wystrzeliwały w górę na kilkadziesiąt metrów słupy ognia. Eksplozje spowodowane były pękaniem zbiorników benzyny. Straż pożarna, przybyła w sile trzech plutonów, musiała ograniczyć akcję ratowniczą do zabezpieczenia sąsiednich zabudowań, a to baraków wojskowych z materjałami kolejki polowej i kilku starych domów mieszkalnych. W pewnej chwili, z powodu pęknięcia wielkiej beczki z naftą, płyn rozlał się i poniósł płomienie ku sąsiedniej fabryce będącej w budowie. Wysoka ściana (pruska) fabryki stanęła w ogniu i po kilku minutach runęła. Na miejsce pożaru napłynęły tłumy mieszkańców z całego miasta, zwabione ogromną łuną. Z powodu groźnych rozmiarów pożaru musiano zawezwać drugie pogotowie straży pożarnej, a równocześnie przypuszczono oddziały wojskowe. Miejsce pożaru otoczył kordon policji i wojska, nie dopuszczając rosnących ustawicznie tłumów. Po czterech godzinach wytężonej pracy, zdołano ogień ugasić. Pożar zniszczył doszczętnie cały magazyn wraz z towarem, a szkoda obliczana jest na 500.000 złotych. Celem ustalenia przyczyn pożaru wszczęto śledztwo.

Zaledwie straż pożarna wróciła do koszar, zaalarmowano ją na Podgórze, gdzie w jednym z domów przy ul. Lwowskiej zapaliło się belkowanie strychowe. Ogień ugaszono w pół godziny.

---

**Kraków, 28 lutego.**

Sobota 28: Romana opata.
Niedziela 1 marca: Albina b. w.
Niedziela 1: Wschód słońca o godz. 6.50, zachód o 17.36.

**ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU T. S. L. NA NALEPKĘ TRZECIOMAJOWĄ.** Do konkursu rozpisanego przez Tow. Szkoły Lud. w Krakowie, nadesłano 33 prac. Pierwszą nagrodę przyznała komisja konkursowa projektowi opatrzonemu godłem „Ajfoz" (autorka p. Zofja Birtusówna z Krakowa). Drugą nagrodę przyznano p. Kaz. Pikulskiemu z Krakowa (godło „Pik") i p. Irmie Hlawatównie z Kołomyji (godło „Orzeł K."). Zarząd Główny T. S. L. wyda tego roku nalepkę według projektu p. Hlawatówny z Kołomyji.

**Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.** Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 2 marca o godz. 6-tej. Porządek dzienny obejmuje: prof. dr. M. Schorr: Przyczynek do gramatyki w składni języków semickich.

**KONTROLA MLEKA NA TARGU.** Wczoraj rano odbyła się w sali Rady powiat. konferencja w sprawie kontroli mleka na targach. W konferencji wzięli udział naczelnicy okolicznych gmin wiejskich, reprezentanci magistratu, oraz dyrektor państw. Zakładu badania środków żywności Dr Bier. Wójtowie żalili się na samowolę organów kontrolnych, które pobierają od włościan codziennie nadmierne ilości nabiału do próby; również skarżyli się na t. zw. osądy, t. j. wysokie grzywny nakładane z powodu oceny próbek przez Zakład badania. Wieśniacy tłumaczyli się, że jakość mleka jest gorsza, niż w normalnych warunkach z powodu braku paszy. Po dłuższej dyskusji, uchwalono domagać się od władz unormowania kontroli nabiału w mieście.

**NA WCZORAJSZYM TARGU** płacono następujące ceny: 1 litr mleka zbieranego 20—25 gr., niezbieranego 30—35 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5—5.60 zł., sera 1—1.20 zł., jaja za kopę 6—7 zł., za sztukę 10—12 groszy. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 4—7 zł., bita 3—6 zł., gęś żywa 6—12 zł., bita 5—10 zł., indyk 12—16 zł., indyczka 8—12 złotych.

**WCZORAJSZA ROZPRAWA** przed ławą przysięgłych przeciw Antoniemu Łęckiemu, oskarżonemu o zamordowanie Natalji Koppeldównej

---

JERZY BRAUN. 40

# Kiedy księżyc umiera.

Nabu porwał się i począł biec w kierunku pola lotniczego. Dotarłszy doń, szukał gorączkowo nieuszkodzonego latawca, na którym mógłby szukać w ucieczce ocalenia przed niewolą wrażych zbirów. Wśród wielu, wielu połamanych, pogiętych i okaleczonych aparatów znalazł wreszcie jeden, który oglądnął okiem znawcy i dotknąwszy motoru, zawyrokował:

— Dobry...

Wsiadł. A był już czas najwyższy, bo zbliżały się przednie straże nieprzyjaciela, wynurzając się z pośród rumowisk muru Amar-Ata.

Wzleciał odrazu pionowo w górę, poczem poszybował na zachód.

W miarę, jak Nabu w swoim wartkim locie zbliżał się do stolicy, oczom jego przedstawiał się obraz coraz boleśniejszego zniszczenia.

Płaskowyż rozciągający się na wschód od jeziora Bir, nad którym Nabu odbywał pierwszy etap swojego lotu — o wiele rzadziej zaludniony i zabudowany, niż północno-zachodnia połać królestwa, a przytem mniej dotknięty katastrofą trzęsienia — nie dawał jeszcze przerażonemu i zrozpaczonemu wodzowi tak ponurego widowiska.

Teraz dopiero, gdy latawiec unosił się nad Równiną Plonów, tą wspaniałą prowincją, zamienioną w ogród przez człowieka, pokrytą mnóstwem miast i wiosek i pociętą setkami nawadniających kanałów — Nabu zaszlochał gorzko. Miasta i wioski leżały w gruzach, nierzadko osmolonych straszliwym pożarem i zasypanych kopcami popiołu i żwiru z wnętrza krateru Abry. Kanały zniszczone, zawalone piachem i kamieniami, wyschłe, bo słońce wypiło z nich wodę do ostatniej kropli. Pola i ogrody zwęglone, zorane trzęsieniem i czarno od sadzy. Wszystkie cuda techniki ludu, owe konstrukcje przedziwnych machin, umożliwiających byt mieszkańcom niegościnnego globu, połamane, zdemolowane, wyrwane z ziemi, walały się beznadziejnie, smutne cmentarzysko bezładnych, bezużytecznych gratów. Szczątki olbrzymich zwierciadeł lśniły w słońcu, jak pogubione klejnoty, tuby-miotacze wiatrów otwierały ku niebu bezmyślnie ciemne paszcze, piece ogrzewacze atmosfery wyrwane wraz z fundamentami z ziemi, sterczały martwo kłębami rur, zbiorników i drutów.

Aparat zniżył lot i leciał tuż nad powierzchnią ziemi, bo ciągle trwający tuman mgieł i dymu, pozostałość po wybuchu Abry, otulał całą krainę. Nabu męczył się niewypowiedzianie z braku powietrza, bo w cylindrach było go bardzo niewiele i należało go używać oszczędnie. Słońce paliło przytem nieznośnie i człowiek we wnętrzu rozpalonego metalowego pudła latawca dusił się wprost z upału. Ale siła woli, owo potężne: „chcę i muszę" człowieka, podtrzymywała sztucznie rozluźniającą się energję.

— Asar i Elen! Asar i Elen! — szeptały spalone wargi, pod czaszką kłębił się konwulsyjny zwój szalonych, krzyczących myśli.

Oczy, wysadzone na wierzch z wysiłku i krwią nabiegłe, wpiły się w siną kreskę horyzontu, z za której wyłaniały się, wypełzały wciąż nowe i nowe, coraz to smutniejsze krajobrazy.

Mimo olśniewająco białej, rozżarzonej iluminacji słonecznej mrok gęstniał i mętniał coraz bardziej. Owe chmury niesamowitej kurzawy wisiały ponad ziemią i przewalały się po niej, jak wyziewy legendarnego olbrzyma. Nabu zniżył jeszcze swój lot i przesuwał się tuż nad dachami domów i will marmurowych, pokrywających nieprzeliczoną mnogością podmiejskie terytorja stolicy. Nie były to zresztą domy, raczej stosy żużlu i zgliszcza, pogrzebane pod grubą warstwą opadów wulkanicznych.

Mimo hermetycznie — zdawałoby się — zamkniętej kabiny aparatu, nozdrza Nabu zadrażnił nagle tak nieznośny, odurzający swąd, że wódz nawdział pospiesznie maskę gazową, cudem prawie uchodząc śmierci. Widocznie latawiec pogrążył się w obłoki trujących gazów, wydzielonych przez zniszczone warsztaty wojenne w „Mieście Olbrzymów", a te straszliwe „strefy śmiertelne" wędrowały po okolicy, zabijając bezlitośnie wszelkie życie, zanim zdołał je czas rozprószyć i ulotnić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

w Przegorzałach — toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Wyrok zapadnie dzisiaj.

OBŁAWY W MIESIĄCU STYCZNIU. Przeprowadzone na terenie tut. Okręgu obławy w miesiącu styczniu b. r. dały następujące wyniki: Aresztowano osób: 1 za zabójstwo, 12 za kradzież, 2 za oszustwo, 2 za dezercję, 3 za uchylanie się od poboru wojskowego, 18 za włóczęgostwo i żebraninę, 2 za ciężkie uszkodzenie ciała, 14 za różne przestępstwa. Doniesiono osób: 21 za kradzież, 85 za różne przestępstwa sądowe, 244 za różne przestępstwa administracyjne. Zakwestjonowano: 7 strzelb, 3 karabiny, 7 rewolwerów, 3 szable, 3 bagnety, 71 różnych naboi, 6 lufek do strzelb, 2 lufki od karabinów, 3 zamki od karabinów, 60 dkg. śrutu, 1 siodło wojsk. ofic., 3 pasy główne i t. d.

Z KRONIKI POLICJI I POGOTOWIA. Wczoraj usiłował odebrać sobie życie Gustaw G., cukiernik, zamieszkały przy ul. Traugutta, przez wypicie znacznej ilości sublimatu. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata w groźnym stanie do szpitala. Wczoraj o godz. 9.15 rano u wylotu ul. Wolskiej na początku Błoń najechał samochód na Wojciecha Biedę, lat 65. Nieszczęśliwy doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Lekarz Pogotowia przewiózł go w beznadziejnym stanie do szpitala chirurgicznego. — Wczoraj po południu spadł z kamieniołomów przy ul. Twardowskiego, Wojciech Piech i doznał złamania lewego przedramienia, oraz poważnych potłuczeń na głowie.

KRADZIEŻE KOLEJOWE. Urząd ruchu kolej. w Krakowie doniósł, że z wozów kolejowych na dworcu towarowym skradziono 25 kg. skóry podeszwowej, 60 kg. pakuł, 200 kg. mąki, zaś na przestrzeni Dębica—Rzeszów 200 kg. mąki.

### Zawiadomienia i komunikaty.

WALNE ZGROMADZENIE CHRZEŚC. ZWIĄZKU DOZORCÓW DOMOWYCH w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 1 marca, o godz. 2-ej po południu, w Domu Związkowym przy ul. Potockiego 11. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z działalności Związku i kasowe za r. 1924 — ref. sekr. Hoffman. 3) Wnioski komisji kontrolującej o udzielenie absolutorjum Zarządów i dyskusja. 5) Referat na temat nowego orzeczenie Nadzw. Komisji rozjemczej — ref. sekr. Hoffman. 6) Wnioski i interpelacje. 7) zakończenie.

Uwaga: Na walne zebranie wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej. Czynne i bierne prawo wyboru mają tylko ci członkowie, którzy wyrównali wkładki za r. 1924. Walne zebranie poprzedzi nabożeństwo z kazaniem w kościele św. Mikołaja o godz. 8 rano w niedzielę. W nabożeństwie winni wziąć udział wszyscy członkowie wraz z rodzinami.

### Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Sobota: (Nowość) „Turoń" St. Żeromskiego.
Niedziela: Po południu „Szklana góra"; wieczorem „Turoń".

### Repertuar Operetki.

Sobota: Po południu „Bachantka"; wieczorem „Perły Kleopatry".
Niedziela: Po południu „Hrabina Marica"; wieczorem „Perły Kleopatry".

### Repertuar „Bagateli".

Sobota: Po poł. „W sieci" (ceny zniżone): wieczorem „Taniec o północy".
Niedziela: Po poł. „W sieci" (ceny zniżone); wieczorem „Taniec o północy".

### Sala Starego Teatru.

Niedziela 1 marca: Jedyny koncert primadonny Selmy Kurtz.
Środa 4 marca: Koncert pianisty Zygmunta Dygata.

WANDA: „Pojedynek w przestworzu", sensacyjny dramat w 6 aktach.
SZTUKA: „Harold Lloyd", w głównej roli Emil Jannigs-Conrad Veidt.
PROMIEN: „W sobotnią noc szaleją kobiety", tragikomedja w 8 aktach.
UCIECHA: Pola Negri w dramacie wschodnim „Sumurun".
REDUTA: „Mściciel z za grobu", dramat w 10 aktach. Ostatnia serja filmu „Vindicta" (Dzieci miłości i grzechu).

## Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dziś wieczorem wchodzi na afisz jeden z najgłębszych polskich dramatów doby współczesnej: „Turoń" St. Żeromskiego. „Turoń" otrzymuje stylową wystawę kostjumową z r. 1846 i pierwszorzędną obsadę najlepszych sił zespołu. Pogrobowców wolności z epoki „Popiołów" rodziną Cedrów i Ilbromskich odtworzą pp.: Szymborski, Sawicki, Szymański, Modrzewski, Buczyńska i Żmijewska. Żywioł ludowy znajdzie przedstawicieli w pp.: Chmielewskim, Mairczyńskim i Pągowskim. Wice-gubernatorem Galicji będzie p. Knobelsdorf. Przedstawienie, przygotowywane reżysersko przez p. Chmielewskiego, powtórzone będzie w niedzielę i wszystkie dni tygodnia, z wyjątkiem czwartku.

OPERETKKA „NOWOŚCI". W niedzielę po południu „Hrabina Marica" z Kramerówną i Wesołowskim, który po dłuższej niedyspozycji, wystąpi po raz pierwszy w roli Passila. W przygotowaniu „Cloclo" Lehara.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW w niedzielę dna 1 marca, podczas Mszy św. o godz. 11.30 wykonają utwory treści religijnej: p. L. Kożusznikowa (wiolonczela), p. J. Kożusznik (skrzypce). Organy p. Woźny. Podczas Mszy św. zbiórka na pomnik dla młodzieży krakowskiej, poległej w obronie Warszawy, Lwowa i Wilna.

WKOŚCIELE XX. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w niedzielę w czasie Mszy św. o godz. 12, wykona szereg utworów religijnych orkiestra Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej pod batutą p. Józefa Nikla.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 1 marca, podczas Mszy św. o godz. 12 orkiestra policji państw., pod kier. kapelm. Karasia, wykona utwory religijne.

## Z sali odczytowej.

„GUSTAW MEYRINK — POETA OKKULTYZMU". Na ten temat będzie mówił, staraniem „Heljonu", p. Adam Polewka dzisiaj, w sobotę, o godz. 7 wieczorem, w sali Kopernika Coll. Novi. Ponadto recytacje orginalnie na odczyt przełożonych nowel Meyrinka Recytować będzie: J. Ronard.

„KATOLICYZM MŁODZIEŻY, RĘKOJMIĄ PRZYSZŁOŚCI NARODU". Temat ten omówi p. Wład. Lewandowicz w niedzielę 1 marca, w sali 39 Coll. Novi, o godz. 5 po południu.

„WALKA O ŚWIATOPOGLĄDY". Odczyt na powyższy temat wygłosi ks. prof. Hortyński w sali sodalicyjnej, obok kościoła św. Barbary, w poniedziałek 2 marca, o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla członków Tow. im. Ks. Piotra Skargi, Sodalicji, oraz zaproszonych gości.

REWIZJA KONSTYTUCJI MARCOWEJ. W niedzielę 1 marca b. r. wygłosi w sali Kopernika U. J. o godz. 6-tej wieczorem pierwszy odczyt z cyklu „Rewizja Konstytucji Marcowej" prof. Un. poznańskiego Dr. Antoni Peretiatkowicz.

## Ze sportu.

Zarząd K. Z. O. P. N. nie zatwierdził nowego składu zarządu Kollegium sędziów, a mianowicie p. Molknera i p. Munda. Brawo!

Walne zgromadzenie P. Z. P. N. odbędzie się dzisiaj w sali Rady w Krakowie, a nie w Tow. lekarskiem.

### KALENDARZ ZAWODÓW.

Sobota: Olsza—Makkabi, boisko Makkabi, godz. 3.15 po południu.

Niedziela: I. F. C. Katowice—Wisła, poprzedzi Skawinka—Wisła II, boisko Wisły, godz. 3 po poł., początek przedmeczu 1.30.

Zwierzyniecki K. S.—Cracovia, boisko Makkabi, godz. 3 po południu.

Sparta—Urania, boisko Jutrzenki, godz. 3 po południu.

## Kurjer filmowy.

P. Prezydent Państwa Wojciechowski jest gorącym zwolennikiem kina. W pałacu Belwederskim posiada on własny aparat projekcyjny, w którym ostatnio wyświetlano w jego obecności filmy: „Uciemiężeni", „Bitwa pod Cuszymą", „Dziesięcioro Przykazań" i „Czterech Jeźdźców Apokalipsy".

Polski Związek Przemysłowców Filmowych urządza w Warszawie w końcu marca r. b. uroczystą Akademję z okazji 30-letniego jubileuszu kinomatografji. Wyświetlony zostanie cykl zdjęć aktualnych, odtwarzających „Historję Polski w obrazach" od r. 1914, oraz pierwszy i ostatni film wykonany w Polsce. Związek Przemysłowców Filmowych ofiarował Muzeum Narodowemu dwa filmy: „Sprowadzenie zwłok H. Sienkiewicza" i „Historja Polski". Na razie w Krakowie nie słychać o jakiemkolwiek uczczeniu 30-letniego jubileuszu kinematografji!...



## Nadesłane.

# WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

## Sprawa robotników polskich we Francji.

### SZTUCZNA KONKURENCJA I NAGONKA NA ROBOTNIKÓW POLSKICH.

(III.) Stosunek wzajemny między robotnikami polskimi a francuskimi był dotąd zupełnie poprawny. W ostatnich dopiero czasach pojawiły się tarcia na tle konkurencji. Wytworzono ją sztucznie, rynek pracy bowiem we Francji nie jest nasycony. Przyczyny tej konkurencji leżą głębiej: Robotnicy francuscy nie okazują większego zainteresowania swojemi związkami. Robotnik francuski społecznie i kulturalnie stoi stokroć niżej od robotnika polskiego. Robotnikowi francuskiemu zależy absolutnie tylko na dobrym zarobku, a nie na udogodnieniach społecznych, na ulepszeniach kopalń, na ubezpieczeniach, na ustawodawstwie społecznem i wskutek tego zainteresowanie jego związkami jest bardzo nikłe. Stąd też robotnik francuski wstąpiwszy do związku płaci swoją składkę miesięczną przez dwa, przez trzy miesiące i na tem koniec. Natomiast Polacy mają poczucie społeczne i organizacyjne bardzo silne. Robotnik polski, należąc do związku jakiegokolwiek, płaci stale i bardzo wiernie składki miesięczne. To też w związkach francuskich powstała chęć zyskania robotników polskich dla związków francuskich. O robotników polskich starają się wszystkie syndykaty francuskie. W tym celu wytworzyły opinję konkurencji. Wmawiają w siebie i w drugich, że robotnicy polscy przyjmując jakąkolwiek pracę i jakąkolwiek płacę, wygrywani są przeciwko robotnikom francuskim. Wyciągają stąd wniosek, że ażeby tej konkurencji zapobiec istnieje jeden tylko środek — wciągnąć robotników polskich do syndykatów francuskich. W nich to wspólnemi siłami robotnicy francuscy razem ze zsyndykalizowanymi robotnikami polskimi regulować będą warunki płacy i pracy tak robotników francuskich, jak robotników polskich. Tu leży cała racja nagonki na robotników polskich.

W najnowszej dobie psuje stosunek robotników polskich do robotników francuskich także agitacja niemiecka. Przybyli ze Zagłębia Ruhry emisarjusze niemieccy do kopalń francuskich bałamucą robotników polskich, namawiając ich do powrotu do kopalń niemieckich i obiecują złote góry. Tymczasem wiadomo powszechnie, że warunki na rynku pracy niemieckim nie są jeszcze normalne i, że niema w Niemczech dosyć roboty dla rąk roboczych niemieckich, a tem mniej dla Polaków. Agitacja ta zatem może mieć w rzeczywistości jeden cel: szkodzić robotnikom polskim i szkodzić równocześnie górnictwu francuskiemu.

### POLSCY ROBOTNICY ROLNI POZBAWIENI SĄ OPIEKI PRAWNEJ.

Konwencja Robotnicza Francusko-Polska jest dla robotnika polskiego we Francji korzystna. Należy jednak krok za krokiem ulepszać ją, gdyż w stanie obecnym robotnika nie obroni skutecznie. Tam, gdzie Polacy są w zwartych kolonjach, władze nasze konsularne mogą dość łatwo dopilnować wprowadzenia jej w życie. Gorzej jest na roli. Tam na całej linji dzieje się krzywda robotnikom polskim i o wykonaniu Konwencji mowy niema. Same konsulaty na roli dopilnować nie mogą wykonania Konwencji w całej rozciągłości z tego powodu, że Polacy rozsiani są w małych ugrupowaniach bardzo często pojedyńczo, a zatem konsulat zmuszony jest wypadki krzywdy robotnika polskiego załatwiać tylko indywidualnie, od wypadku do wypadku.

### W OBLICZU NIEBYWAŁYCH ZAWIKŁAŃ.

W węglowym przemyśle francuskim zanosi się na przesilenie. Ma wprawdzie Francja pokojem wersalskim zapewniony kontyngent węgla z kopalń niemieckich, ale są jeszcze prywatne drogi handlowe dla węgla niemieckiego. Obecnie po opuszczeniu okupacji francuskiej w Niemczech produkcja własna francuska nie starczy na pokrycie zapotrzebowania wewnątrz Francji. Francja będzie musiała węgiel importować. Ale skąd? Z Anglji, czy z Niemiec? Angielski węgiel jest za drogi. Nie wchodzi więc w rachubę, pozostaje zatem możliwość importowania węgla z Niemiec. Jeżeli Niemcy rzucą drogami prywatnemi na rynek węglowy francuski olbrzymie stoki swojego węgla z obecnej hiperprodukcji węglowej po bardzo zniżonych cenach, to powstanie silna konkurencja między węglem francuskim a węglem niemieckim. Po Niemcach, czyhających na każdym kroku na Francję, można się spodziewać wszystkiego, a wiem od przemysłowców francuskich pozytywnie, że z tą możliwością zarzucenia rynku węgla francuskiego przez węgiel niemiecki przemysł francuski liczy się poważnie. Górnictwo francuskie konkurencję z węglem niemieckim będzie mogło wytrzymać tylko pod tym jednym warunkiem, że ceny węgla swojego obniży. Ceny węgla nie obniży inaczej, jak tylko obniżając płacę robotnika. To jest jedna szkoda, która grozi w najbliższej przyszłości robotnikom naszym we Francji pracującym.

Druga, która łączy się z pierwszą, jest ta, że wtedy napewno pracodawcy francuscy zaczną wygrywać robotników polskich przeciwko robotnikom francuskim. Przeciwko obniżaniu płacy bowiem bronić się będą wszyscy robotnicy, tak polscy, jak francuscy. Ale opór będzie nierówny. Francuscy robotnicy znajdując się u siebie, bronić się będą wytrwalej i dłużej, robotnicy polscy, znajdując się poza domem swoim nie wytrzymają pozycji obronnej na długą metę. Stąd otwarte pole dla pracodawców francuskich do wygrywania robotników polskich przeciwko robotnikom francuskim. I stąd też otwarta droga do nieporozumień między robotnikami polskimi a francuskimi. Na tej podstawie dojść może w najbliższej przyszłości do szalonych zawikłań. Wobec nich ostrzegać musimy i z góry trzeba górnikom polskim na tę ewentualność się przygotować, a czynniki nasze miarodajne w polityce emigracyjnej niech baczą, aby dla robotników naszych polskich we Francji nie powtórzyły się ciężkie chwile przesilenia, jakiego raz już doznali w Westfalji i na które patrzyliśmy na naszym Górnym Śląsku.

Ks. Dr Al. Wóycicki,
poseł na Sejm.

## Kronika ekonomiczna.

### SYTUACJA OBECNA NA TARGU PIENIĘŻNYM.

Agencja Wsch. podaje wywiad z dyr. Banku Małopolskiego, Ungarem, o sytuacji na krakowskim rynku pieniężnym. Sytuacja ta — jak twierdzi dyr. Ungar — nie uległa zmianie. Spodziewać się jednak należy, że po realizacji pożyczki amerykańskiej, którą państwo polskie uzyskało, sytuacja targu pieniężnego dozna pewnego odciążenia. Jest nadzieja, że liczne przedsiębiorstwa będą mogły po upływie pewnego czasu uzyskać bezpośrednio znaczniejsze kredyty zagranicą, co przyczynić się musi w wielkiej mierze i zasadniczo do podniesienia całego życia gospodarczego. Obecnie kredytu długoterminowego jest zupełny brak w Polsce. Jeśli zaś krótkoterminowe kredyty były osiągnięte, to ani rolnictwo, ani przemysł nie mogły z tego korzystać, gdyż spłaty ich w ciągu kilku tygodni nie mogły nastąpić. Przemysł nasz w dotychczasowych warunkach nie mógł się należycie rozwijać, gdyż drożyzna kapitału powodowała wzrost kosztów produkcji. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by przemysł płacąc tak wysokie odsetki od kapitału obrotowego, mógł należycie pracować i rozwijać się. Nasz przemysł rodzimy wymaga w zasadzie taniego i długoterminowego kredytu, a do jego celów nadaje się kredyt kilkuletni (10 lat, kredyt obligacyjny). Usiłowania nasze będą musiały iść w tym kierunku, aby uzyskać zbyt na obligacje przemysłowe zagranicą na warunkach odpowiednich. Na razie należy odczekać na bezpośrednie oddziałanie realizacji pożyczki na nasz targ pieniężny i należy mieć nadzieję, że przesilenie, jakie obecnie przechodzi nasze życie gospodarcze, wkrótce ustąpi.

### ROZWÓJ GDYNI.

W gdańskich kołach gospodarczych żywo interesują się rozbudową Gdyni. Znawcy stosunków twierdzą, że jedynie przez kierowanie statków z zagranicy do Gdyni poza wpływem gdańskich potentatów spedycyjnych istnieje możność rozwinięcia się polskiego kupiectwa. Gdańszczan poważnie niepokoją szybko postępujące roboty w Gdyni.

1-go maja rozpocznie się budowa potężnej hali na magazyny, z chłodniami w suterenach, oraz dwu dźwig. Prace te będą ukończone przed listopadem, tak, że w tym roku już port, którego budowę przyspieszono, uzyska normalne warunki pracy.

**ROZBUDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ.** Według statutu, który ma otrzymać zatwierdzenie komitetu organizacyjnego Tow. Akcyjne Polskiej Floty handlowej posiada 3.000.000 zł. kapitału zakładowego, podzielonych na 120.000 akcyj po 25 zł. każda. Towarzystwo projektuje nabycie czterech statków o pojemności 1000 ton, które będą kursować na dwóch linjach: Gdańsk—Hamburg—Londyn—Amsterdam i z powrotem, oraz do portów bałtyckich. Siedzibą Towarzystwa jest Poznań.

**REZERWY ZBOŻOWE.** W związku z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady ministrów z dnia 20 stycznia br. w sprawie stworzenia rezerwy zbożowej Min. Spr. Wewn. zwróciło się do Min. Spr. Wojsk., aby przy tworzeniu zapasów zbożowych i zakupów zagranicznych władze wojskowe wzięły pod uwagę konieczność zmagazynowania niżej wyszczególnionych rezerw przeznaczonych dla ludności cywilnej w następujących ośrodkach przemysłowych: Warszawa — 2000 tonn, )Zagłębie Węglowe — 1500 tonn, Łódź — 1000 tonn, Kraków — 500 tonn.

## GIEŁDY.

### GIEŁDA KRAKOWSKA.

| Akcje bankowe: | W złotych | | | |
|---|---|---|---|---|
| | ofiarow. | żądano | transakc. | transak z 26/2 |
| Polski B. Przemysłowy | 0·38 | 0·43 | 0·40 | 0·40 |
| Bank Małopolski . . | 0·30 | 0·35 | | |
| Ziemski Bank Kredyt. | 0·15 | 0·20 | | 0·16 |
| Pow. Bank Kredytowy | 0·07 | 0·10 | | 0·08 |
| Bank Komercjalny . . | 0·18 | 0·28 | | |
| Bank Zw Sp. Zarob. . | 11·75 | 12·25 | 12·00 | 11·80 |
| **Tow. handlowe.** | | | | |
| Pol. Tow. Handlowe . | 0·35 | 0·40 | 0·40 | 0·39 |
| „Impex" . . . . . . | | | | |
| „Pharma" . . . . . | 0·83 | 0.95 | | |
| „Polski Glob" . . . . | 0·25 | 0·35 | | |
| Żegluga Polska . . . | 0·13 | 0·18 | | |
| **Tow. Przemysł.** | | | | |
| Zieleniewski . . . . | 14·00 | 14·50 | 14·25 | 14.50 |
| H. Cegielski . . . . | 0·70 | 0·75 | 0·75 | 0·73 |
| Trzebinia żelazna . . | 0·63 | 0·73 | 0·71 | 0·70 |
| „Pocisk" zak. amunicyj. | 1·25 | 1·50 | | 1·30 |
| Parowozy . . . . . . | 0.85 | 0·90 | 0·88 | 0,83 |
| „Automotor" . . . . | 0·65 | 0·75 | | |
| „Górka" cement, . . | 17·25 | 17·75 | 17.50 | 17.80 |
| Sierszańskie Górnicze | 5·00 | 5·25 | 5·15 | 5·20 |
| „Tepege" . . . . . . | 1·85 | 1·95 | 1·90 | 1.90 |
| Gazy ziemne . . . . | | | | |
| Polska Nafta . . . . | 0·68 | 0·72 | 0·71 | 0·69 |
| „Pokucie" . . . . . | 0·25 | 0·30 | | |
| „Oikos" . . . . . . | | | | |
| „Strug" . . . . . . | 0·75 | 0·85 | | |
| „Pezet" . . . . . . | | | | |
| Syndykat Koszykarski | 0·08 | 0·12 | | |
| P. W. Niemojowski . | 0·70 | 0·80 | | |
| „Ryngraf" . . . . . | | | | |
| Trzebinia tłuszcze . . | 7·25 | 7·75 | 7·50 | |
| „Teropol" . . . . . | | | | |
| Elektrownia Siersza . | 0·20 | 0·25 | | 0·24 |
| Ćmielów . . . . . . | 0·65 | 0·70 | 0·68 | 0.65 |
| „Krakus" . . . . . . | 1·00 | 1·10 | 1·08 | 1.08 |
| Chodorów . . . . . | 6·00 | 6·50 | 6·35 | 6·30 |
| A. Piasecki . . . . . | 1·80 | 2·10 | | 1·95 |
| P. Zakłady Garbarskie | 8·75 | 9·25 | | |

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka złota 8.40—8.45—8.40, pożyczka dolarowa 3.80—3.83, 4½% listy zast. Tow. kred. ziem. 35.00—34.00, 5% listy zast. miasta Warszawy 26.25—25.75, 1½% listy zast. m. Warszawy 23.25.

### ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 27 lutego. (PAT.) Giełda. Warszawa 13.600—13.700.

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

Pszenica targ. 40—41, żyto targ. 33—35, owies siewny 35.50—36, targowy 31—32.50. Mąka pszenna 50% krak. 59.50—60.50, ameryk. 64—64.50, węgierska 63—64, żytnia 65% krak. 49—50, żytnia 65% pozn. 51—52. Tendencja stale słaba, podaż obfita, brak chęci kupna.

# OSTATNIE WIADOMOSCI.

## Prasa francuska o sanacji Skarbu polskiego.

**Paryż.** (PAT.) „Temps" ogłasza wywiad, jakiego udzielił korespondentowi tego dziennika premjer Grabski. Oświadczenie pana premjera dotyczyło przedewszystkiem sprawy osiągnięcia równowagi budżetowej przez Polskę, równowagi opartej na zdrowych i trwałych podstawach, nie mogących być zachwianemi pod wpływem kryzysów ekonomicznych. Osiągnięcie równowagi budżetowej umożliwiło zlikwidowanie inflacji trwającej pięć lat, oraz zezwoliło na przeprowadzenie reformy walutowej. Dalej dziennik cytuje szereg danych cyfrowych, udowadniających, że sytuacja polskiego skarbu jest całkowicie zadowalająca, poczem stwierdza wielką doniosłość przeprowadzonej w Polsce reformy finansowej, podkreślając, że została ona podjęta i przeprowadzona w warunkach nieporównanie trudniejszych, niż w jakimkolwiek innym kraju, oraz zaznaczając, że cała reforma jest dziełem wyłącznie polskiem, osiągniętem zapomocą własnych jedynie środków, oraz że całe to dzieło jest w całości zasługą premjera Wł. Grabskiego.

## Francja redukuje wydatki.

**Paryż.** (PAT.) Jak donosi „Matin", na konferencji finansowej, która się odbyła na Quai d'Orsey, uznano konieczność przeprowadzenia nowych redukcji wydatków budżetowych, między innemi postanowiono poważnie ograniczyć prowizorjum budżetowe za marzec.

## Francuska misja wojskowa w Grecji.

**Paryż.** (PAT) „Echo de Paris" donosi, że do Grecji udała się francuska misja wojskowa, złożona z 16 oficerów. Misja ma za zadanie zreformowanie wojsk greckich. Kierownikiem misji jest generał Girard. Misja składa się z oficerów artylerji, lotników, pionierów i oficerów piechoty. Kontrakt podpisany został na dwa lata.

## Stan Eberta beznadziejny.

**Berlin.** (AW.) Stan prezydenta Eberta jest beznadziejny. Do zapalenia opony brzusznej przyłączyła się po operacji gangrena. Rozchodzą się pogłoski o otruciu prezydenta, które, naturalnie, należy przyjmować krytycznie. W związku z tem mówią o kandydaturach na prezydenturę: Marxa, Luthera i Tirpitza.

**Berlin.** (PAT.) W nocy zawiadomiono członków rodziny prezydenta Eberta o pogorszeniu się stanu jego zdrowia. Wobec tego najbliższa rodzina spędziła noc przy łożu chorego.

## Niemcy żądają opróżnienia Kolonji,

**Genewa.** (AW) Rząd niemiecki wysłał do Ligi Narodów notę podpisaną przez ministra Stressemana, w której ponownie protestuje przeciwko nieopróżnianiu obszaru Saary przez wojska francuskie. Nota ta będzie omawianą na marcowej sesji Rady Ligi Narodów.

### SOWIETY CORAZ WIĘCEJ INTERESUJĄ SIĘ POLSKĄ.

**Moskwa.** (PAT.) Jak gdyby na potwierdzenie stanowiska zajętego przez Radka w artykule w sprawie granic Polski, a dotyczącego konieczności zwracania baczniejszej uwagi przez sowiety na obecny kierunek prądów politycznych w Polsce, prasa sowiecka poświęca coraz więcej miejsca wiadomościom nadchodzącym z Polski i o Polsce. „Izwiestja" w dalszym ciągu podają szczegóły dyskusji sejmowej do spraw zagranicznych na temat wzajemnych stosunków Polski i Z. S. R. S. Z na ciskiem przytoczono oświadczenie posła Rudzińskiego, dotyczące kwestji układu polsko-bałtyckiego, oraz oświadczenie posła Kozickiego wysuwające trudności dojścia do przyjaznych stosunków sąsiedzkich z Rosją. Szczególną jednak uwagę zwrócono na polemikę prasy warszawskiej w sprawie artykułu „Rzeczypospolitej", omawiającej wywiad z Trepowem, który występował jako by w imieniu Mikołaja Mikołajewicza. Mimo przytoczenia repliki „Kurjera Porannego" w tej kwestji, warszawski korespondent „Rosty" zaznacza, że niektóre polskie sfery polityczne przyjęły „brednie" te za dobrą monetę.

### „KUŁAKI" ZWYCIĘŻAJĄ W WYBORACH SOWIECKICH.

**Moskwa.** (AW.) Odbyły się nowe wybory do sowietów w tych okręgach, w których podczas ostatnich wyborów udział był zbyt mały. Wyniki wyborów wykazały zmniejszenie się liczby komunistów na rzecz Kułaków t. j. zamożnych włościan, nieprzychylnie usposobionych dla sowietów.

„Danz. N. Nachrichten" zamieszcza artykuł, w którym w bardzo pochlebnych i pochwalnych słowach ocenia pracę prezesa Grabskiego. W historji gospodarstwa polskiego — pisze dziennik — postać Grabskiego jest postacią triumfatora, którego cechuje zmysł organizacyjny i czystość charakteru. Jego dziełem jest przywrócenie zaufania do Polski w Stanach Zjednoczonych.

# Wierzytelności Anglji.

**Londyn.** (PAT) Reuter. Churchill podał do wiadomości, że rząd angielski ma do żądania od Francji 636 mil. ft. szt., od Włoch 576, od Jugosławji 29, od Rumunji 26, od Portugalji 22, od Grecji 21, od Rosji 750 miljonów funtów szter.

## Angielski protektorat nad wschodnią ortodoksją?

**Przeniesienie Patrjarchatu do Jerozolimy.**

Po wysiedleniu ekumenicznego patrjarchy, Konstantynopol, dotychczasowa stolica wschodniego kościoła, nie daje należytych gwarancyj bezpieczeństwa. To też trzej patrjarchowie: jerozolimski Damianos, aleksandryjski Focjusz i antjocheński Gregorius uchwalili podobno siedzibę naczelnej władzy swego kościoła przenieść do Jerozolimy. Ponieważ jerozolimski patrjarchat jest za ubogi, by urządzić odpowiednio siedzibę „papieża ortodoksów", ateński „Bank narodowy" zaofiarował na ten cel na dogodnych warunkach kredyt od 500.000 do 2,000.000 angielskich funtów.

Najważniejszem jednak jest, że, jak zapewniają, ten zamiar trzech patrjarchów spotkał się z najżyczliwszem poparciem Anglji, a nawet, że może być pomocą w propagandzie ze zjednoczeniem anglikańskiego kościoła z ortodoksyjnym. W każdym razie ortodoksja dostałaby się pod bezpośrednią opiekę Anglji, bezwzględnie skuteczniejszą, niż dawny francuski protektorat nad katolikami Wschodu.

Oczywiście jest to wiadomość nieoficjalna i podajemy ją za pismami niemieckiemi, oczekując ewentualnego potwierdzenia.

# Szwecja przeciw protokółowi genewskiemu.

**Sztokholm.** (PAT) Dowódcy szwedzkiej armji i marynarki występują przeciwko podpisaniu przez Szwecję potokołu genewskiego, gdyż podpisanie to zniewoliłoby Szwecję do zrezygnowania z przestrzeganej od 100 lat neutralności.

## Mussolini w rekonwalescencji.

**Rzym.** (PAT.) Mussolini znajdujący się w rekonwalescencji, opuścił łóżko i odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Federzonim w sprawie sytuacji wewnętrznej, którą uważa się ogólnie za bardzo pomyślną, jak również w sprawie programu pracy parlamentu, w których Mussolini pragnie wziąć żywy udział.

**Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.**

**Ceny ogłoszeń**

za 1 wiersz milimetrowy

| | | | |
|---|---|---|---|
| Zwykłe . . . . . . . 10 gr. | Układ tabelaryczny 50 % drożej | Po kronice . . . . . . 30 gr. | |
| Nekrologi . . . . . . 20 „ | zamiejscowe . . . 30 % „ | Na 1 stronie . . . . . 40 „ | |
| Nadesłane . . . . . . 25 „ | 1 zł. — 1,800.000 Mp. | Drobne od słowa . . . 7 „ | |

**Ceny ogłoszeń**

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Do L. 11323 ex 1925.

# Ogłoszenie przetargu.

Dyrekja Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza niniejszem przetarg publiczny na dzierżawę bufetu kolejowego na dworcu towarowym w Krakowie (wylot ul. Pawiej) z terminem objęcia w dniu 1. maja 1925 r.

1) Osoby ubiegające się o powyższą dzierżawę, mają wnieść oferty, zaopatrzone w znaczek stemplowy za 2 złote, najpóźniej **do dnia 15. kwietnia 1925 r. godz. 12-ta w południe.** Ewentualne załączniki oferty mają być również zaopatrzone w znaczki stemplowe po 40 groszy.
2) Oferty z oznaczeniem cyfrowem i słownem oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego, należy składać w Kancelarji Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych (Plac Matejki L. 12, parter — Dziennik podawczy) w kopercie zamkniętej z napisem: „Oferta na dzierżawę bufetu kolejowego w Krakowie, dworzec towarowy ul. Pawia".
3) Oferenci winni w ofertach wyraźnie stwierdzić, że warunki dzierżawy są im dokładnie znane.
4) Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Głównej Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie wadjum w kwocie **zł. 250·— gotówką,** które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty będzie zwrócone. — Jeżeli oferent, którego ofertę przyjęto, z jakichkolwiek powodów nie zawrze umowy dzierżawnej na znanych mu warunkach dzierżawy lub też nie obejmie dzierżawy w terminie umówionym, to zatrzymane na poczet kaucji wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa.
5) Ważność i skuteczność prawna zawrzeć się mającej umowy dzierżawnej zawisłą jest od koncesji przemysłowej (patentu), w myśl obowiązujących ustaw przez Zarząd Kolejowy uzyskać się mającej.
6) Oferenci są związani swemi ofertami przez przeciąg 8-miu (ośmiu) tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert, które nastąpi w dniu 15. kwietnia 1925 r. o godz. 12-tej w południe.
7) Dyrekcja Kolei Państwowych nie bierze za dotrzymanie terminu oddania przedmiotu dzierżawy w niniejszem ogłoszeniu oznaczonego, żadnej odpowiedzialności na wypadek, gdyby dotrzymanie tego terminu oddania z przyczyn od niej niezależnych było niemożliwe, co każdy z oferentów do wiadomości przyjmuje, zrzekając się zarazem wszelkich pretensyj z powodu opóźnionego oddania przedmiotu dzierżawy.
Dyrekcja Kolei Państwowych zastrzega sobie nadto prawo oddania wyż wymienionego przedmiotu dzierżawy według swego swobodnego uznania jednemu z pośród oferentów lub też osobie innej z wolnej ręki, nie bacząc na wynik postępowania licytacyjnego.
8) Koszta ogłoszenia niniejszego przetargu ponosi oferent, któremu zostanie dzierżawa przyznaną.
9) Informacyj bliższych zasięgnąć można z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9—10 przedpołudniem w Wydziale II-gim Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, Plac Matejki L. 12 I p. drzwi Nr. 129. 370

**Dyrekcja Kolei Państwowych w Krakowie.**

---

Zarejestrowany przez Ministerstwo WR. i O. P.

## KURS HANDLOWY

**prof. Bogusława Butrymowicza**

pod kierownictwem b. prof. Akademji Handlowej

**ANDRZEJA OLESIA**

przyjmuje jeszcze wpisy tylko do końca lutego b. r.

Kurs obejmuje:

Księgowość, korespondencję handlową, rachunki kupieckie, naukę o handlu i wekslu, stenografję, kaligrafję i pisanie na maszynach.

Nauka na kursie odbywa się w godzinach wieczornych. — Programy wydaje, wszelkich wyjaśnień udziela bezpłatnie i wpisy przyjmuje Sekretarjat Kursu przy ulicy Studenckiej L. 4. I. p. codziennie w godzinach od 10—1 i od 4—7.

Dla P. P. Urzędników niższej kategorji płac znaczny opust. 276

---

## Szale, lisy i wszelkie futra

przerabia znana powszechnie pracownia futer

**JULIANA WAJDY**

**Kraków, ulica św. Jana L. 3**

w podworcu (naprzeciw Kino-Sztuka). 275

---

## JAN MIKOŁAJTYS

Kraków, Szewska 24.

**Na Post** poleca po cenach hurtowych **Na Post**

Konserwy rybne: **łosoś wędzony** na wagę i w puszkach, **sardynki** francuskie, portugalskie, włoskie, tuńczyk w oliwie, węgorze wędzone i marynowane w puszkach, makrele, szproty w oliwie. Śledzie szkodzkie pocztowe i holender. mleczaki do marynowania. Sery zagraniczne i krajowe. 303

---

## FISHARMONJE

najlepszej światowej firmy Liebiga (wyłączne zastępstwo), Mannborga, Hofberga, Tucka także i używane w wielkim wyborze poleca **ZYGM. RABA nast.** Kraków, św. Anny 3. 286

---

## KILIMY

największy wybór, różne style, dla P. T. Duchowieństwa i Urzędników dogodne warunki, gotowe, sprzedaje **B. BOBROWSKA** Kraków, Karmelicka 46 III p. of D. 288

---

**GOSPODARZE OBYWATELE HODOWCY!** 207

Chcecie mieć pociechę z bydła, chcecie by takowe nie chorowało i chcecie takowe wychować w krótkim czasie tak, iż sąsiedzi będą wam zazdrościli, żądajcie u firmy **REIM Ska** Kraków, Rynek A—B

Poradniki weter. Dr. Grossa.

---

## Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguery poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2, 4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

**Lazarowic Wojciech** Kraków, Garbarska 4.

## Popierajmy przemysł ojczysty!

---

## Państwowy Zarząd Drogowy w Tarnowie

rozpisuje rozprawę ofertową na dostawę:

**300 $m^3$ kraglaków sosnowych**
**85 $m^3$ kantówki sosnowej**
**76 $m^3$ prostych pali dębowych**
**25 $m^3$ kantówki dębowej.**

Materjał dostarczony być ma loco plac budowy mostu w Zgłobicach. Termin dostawy do 15 maja 1925.

Wykaz materjałów i warunki wysłane będą na żądanie odwrotnie. Oferować należy osobno na materjał sosnowy, a osobno na dębinę. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 marca b. r. o godzinie 12-tej w południe w biurze państwowego Zarządu Drogowego w Tarnowie, do którego to Zarządu oferty nadsyłać należy. 299

Naczelnik Zarządu
**Sidorowicz** m. p.

---




**Codzienne pożywienie ranne,**

utrzymujące człowieka zdrowym, rzeźkim i odpornym na wszelką pracę, jest odżywka lecytynowa naturalna **SANATOR.**

**SANATOR** otrzymać można w aptekach i składach

Hurt. **REIM i S-ka,** Kraków, Rynek A-B.

---

# PORCELANĘ i SZKŁO

oraz kryształy z pierwszorzędnych fabryk — poleca

**ADOLF EDER**

Kraków, Florjańska 6. Tel. 2231.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.